

**ZESZYTY DUCHOWE SS.CC.
NR 16**

DAMIAN DE VEUSTER SS.CC.

CZŁOWIEK W ZWIĄZKACH TEOLOGICZNYCH

Leopold de Reyes SS.CC.

ZESZYTY DUCHOWE SS.CC. NR 16

Damian de Veuster SS.CC.

Człowiek w związkach teologicznych

*„Radość i zadowolenie serca, które
Najświętsze Serca wywołują we mnie
sprawia, że czuję się być najszczęśliwszym
misjonarzem w świecie”.*

Damian de Veuster SS.CC., List 885

Ojciec Leopold de Reyes SS.CC.

Montreal 26 stycznia 1989

WPROWADZENIE

- I. PORTRET PSYCHO – TEOLOGICZNY DAMIANA DE VEUSTER: JEGO WIERZENIA I WARTOŚCI W JEGO ZWIĄZKACH
 - 1.1. Zastosowana metoda analizy psychologiczno – teologicznej listów Damiana de Veuster.
 - 1.2. Wpływ systemu wierzeń na osobowość.
 - 1.3. Poszukiwane wartości wpływają z systemu wierzeń danej osoby.

- II. SYSTEM WIERZEŃ DAMIANA DE VEUSTER NA TEMAT JEGO ZWIĄZKÓW
 - 2.1. Fundamentalne wierzenia Damiana na temat jego związków z tym światem, z jego ciałem i z ziemią, którą zamieszkuje.
 - 2.2. Wierzenia Damiana na temat jego związku ze swą rodziną, ze swymi współbraćmi i ze swymi trędowatymi
 - 2.3. Wierzenia Damiana na swój temat, na temat swej historii, swego powołania, swego życia i śmierci
 - 2.4. Wierzenia Damiana na temat jego związku z Bogiem, z Jezusem – Chrystusem w jego Tajemnicach
 - 2.5. Wierzenia Damiana na temat jego związków z Najświętszymi Sercami i na temat spuścizny duchowej jako dziecka Najświętszych Serc.

III. SYSTEM WARTOŚCI DAMIANA DE VEUSTER W JEGO ZWIĄZKACH

- 3.1. Wizja teologiczna Damiana na temat wartości ziemskich.
- 3.2. Wizja teologiczna Damiana na temat wartości społecznych międzyludzkich
- 3.3. Wizja teologiczna Damiana na temat wartości wewnątrzludzkich czy dojrzałości psychicznej
- 3.4. Wizja teologiczna Damiana wartości zakonnych
- 3.5. Wartości życia duchowego SS.CC. u Damiana

PODSUMOWANIE

WPROWADZENIE

Wierzenia kształtują duszę istoty ludzkiej. Jest ona wzbogacona o jej wartości. Jest umocniona poprzez własność jej związków. Staraliśmy się zatem przeanalizować u Damiana De Veuster jego system wierzeń, jego system wartości i jego system związków. Te wierzenia, te wartości i te przynależności, tak jak oświadczył, „czynią go szczęśliwym i zadowolonym” i pozwoliły mu umrzeć w spokoju „jako dziecku Najświętszych Serc”.

Ten szkic skupia się wokół czterech wielkich osi otwartości serca jednej osoby: 1. Jej otwartość serca na środowisko fizyczne i materialne; 2. Jej otwartość serca na innych w jej związkach międzyludzkich; 3. Jej szczere otwarcie na siebie, względem swej własnej autentyczności i 4. jej otwartość serca na Boga, wobec sensu teologicznego nadanego jego życiu. Te cztery osie otwartości serca i rozwoju ludzkiego są wyszczególnione przez Ojca Damiana w liście, który pisał do swego brata Pamphile:

„Jeśli ty, mój drogi Pamphile, nie możesz przybyć, aby nam pomóc, przygotuj nam dobrych nowicjuszy. Ćwicz ich równie dobrze tak w ćwiczeniach fizycznych jak i duchowych. Uczyni z nich najpierw dobrych zakonników solidnych silnych we wszystkich cnotach. Naucz ich przede wszystkim współczuć w nieszczęściu biednym grzesznikom czy to poprzez nieustające modlitwy, czy to poprzez udzielanie nauk”. (do swego brata Pamphile, marzec 1885).

W celu napisania tego artykułu, przeanalizowaliśmy listy najbardziej znaczące dla osoby Ojca Damiana De Veuster SS.CC., w czasie naszego krótkiego pobytu w Domu Generalice w lutym 1988r.

Wyrażamy naszą wdzięczność Ojcu Patrykowi Brafley SS.CC., Zwierzchnikowi Generalnemu, który powierzył nam to przyjemne zadanie napisania na temat Ojca Damiana De Veuster w naszych *Zeszytach Duchowych SS.CC.* Dziękujemy również naszym 52 braciom, pochodzącym z licznych krajów i kultur, którzy zechcieli odpowiedzieć na nasz sondaż, który posłużył nam w napisaniu tego szkicu. Ich bogata pomoc, bezinteresowna i staranna była dla nas niezwykle cenna by potwierdzić naszą wizję duszy Damiana. W końcu, dziękujemy Ojcu Maurycemu Milox SS.CC za jego gotowość i czas poświęcony na korektę i bratnią krytykę,

Chcielibyśmy, aby to skromne opracowanie wzbudziło pragnienie zagłębienia się jeszcze bardziej w duszę Damiana De Veuster. Nie chcemy w niczym uprzedzić oceny Kościoła na temat heroicznego cnót Damiana. Pragniemy gorąco, aby mógł być uznany

oficjalnie za świętego. Jest już wzorem poświęcenia i głębi życia duchowego, zarówno dla swych braci i siostr jak dla wielu chrześcijan pod każdym wezwaniem w sercu misyjnym.

Montreal, 15 luty 1989r.

I. PORTRET PSYCHO-TEOLOGICZNY DAMIANA DE VEUSTER: JEGO WIERZENIA I WARTOŚCI W JEGO ZWIĄZKACH

Damian był człowiekiem otwartości serca, człowiekiem pozostającym w autentycznych związkach. Był przede wszystkim człowiekiem będącym w bliskim związku z Bogiem w Jezusie-Chryście. Jednym słowem, można go określić jako **człowieka wielkiej wiary teologicznej**. Ta wiara w Boga nadała sens (kierunek), siłę(cnota) i spójność zakonną (wizję i wartość teologiczną) wszystkim jego związkom. To jest właśnie to co rozumiemy mówiąc, że Damian był człowiekiem pozostającym w głębokich związkach teologicznych.

Aby lepiej zrozumieć istotę jego związków, musieliśmy zbadać głębokie źródła jego zachowań zewnętrznych. Dlatego powinniśmy zgłębić świat jego przekonań i jego wierzeń, powinniśmy odkryć jego aspiracje i jego wartości. Próbowaliśmy to uczynić analizując jego listy.

Najpierw, przyjrzymy się **jego systemowi wierzeń**, inspirowanemu Wiarą chrześcijańską. System wierzeń stanowi jego siłę duchową, która wpływa na zachowania zewnętrzne, postawy wewnętrzne i motywacje istoty ludzkiej. Damian otrzymał ten system wierzeń zainspirowany wiarą chrześcijańską w łonie swojej rodziny w czasie pierwszej formacji. Ta podstawowa formacja trwała następnie, dzięki formacji ascetycznej i mistycznej przyjętego życia duchowego, w tradycji duchowej jego Zgromadzenia zakonnego.

Następnie, jego pierwsza formacja była uzupełniona jego systemem wartości, który Damian zaczerpnął z tego samego źródła. Te wartości wypływają z jego systemu wierzeń lub przynajmniej istnieje bezpośrednia współzależność między dwoma systemami. Z perspektywy psychologicznej, wartości są rzeczywistością upragnioną przez osobę, aby zaspokoić swe potrzeby zarówno materialne jak i duchowe. Te wartości ludzkie, chrześcijańskie i zakonne głęboko teologiczne ożywiały Damiana przez całą jego egzystencję, aż do jego śmierci.

W końcu, całość jego związków i przynależności stanowi o systemie związków, który go wspierał za życia. Wierzenia i wartości jednej osoby wpływają z kolei na sposób, w jaki wchodzi ona w związek ze światem, z innymi osobami, ze sobą samą i z Bogiem. Dzięki właściwości teologicznej jego przywiązania do jego rodziny naturalnej, do jego rodziny duchowej, do jego nowej ojczyzny i do swych trędowatych, Damian de Veuster był zawsze „szczęśliwy i zadowolony”, jak o tym często pisał.

Siłą swych wierzeń i zażartym poszukiwaniem swych wartości, Damian był wierny każdego dnia przez całe swe życie swemu powołaniu i swej misji. Poprzez bycie wiernym miłości do Jezusa-Chrystusa i do Maryi, poprzez swe przywiązanie do swej Niebiańskiej Ojczyzny, Damian był człowiekiem, który przeżył szczęśliwie w związkach teologicznych aż do swej śmierci. Czyż nie powiedział do jednego z braci, jakiś czas przed śmiercią: „**jestem**

szczęśliwy, że mogę żyć i umrzeć jako dziecko Najświętszych Serc!” Bez tego wymiaru teologicznego jego przynależności zakonnej, jego portret psychoteologiczny nie dałby klucza do interpretacji sensu i wartości całego jego życia.

Ale, gdzie szukać osi łączącej to potrójne źródło? Znaleźliśmy ją w jego „duchu wiary”, w jego wierze teologicznej, która była dla niego wizją „jego” życia. Kładziemy nacisk na specyfikę teologiczną tej wiary. Nie chodzi tutaj o jakąkolwiek wiarę zakonną ani o wiarę ideologii humanistycznej lub optymizmu wobec życia.

Swą wizję wiary teologicznej na temat swej egzystencji, Damian czerpał ją w kontemplacji i z Lectio Divina. Ten fundament wiary teologicznej nadał sens, wartość i przynależność całej egzystencji Damiana. Skonsolidował całe jego życie. Damian De Veuster był **człowiekiem o głębokich przekonaniach**. Był człowiekiem silnej i niewzruszonej wiary.

Następnie, odkryliśmy również, że to czego pragnął, otrzymywał prawie stale. Damian De Veuster potrafił szukać a przede wszystkim znajdować to czego chciał. Udało mu się urzeczywistnić w swym życiu wartości, których poszukiwał z całą żarliwością swego serca.

W końcu, stwierdziliśmy również siłę jego wierności i jego przynależności uczuciowej. Okazywał głęboki sens przynależności do swego poświęcenia Najświętszym Sercom, swej rodziny zakonnej. Żył intensywnie swą solidarnością z osobami ze swego otoczenia misyjnego.

1.1. Zastosowana metoda analizy psychologiczno-teologicznej listów Damiana de Veuster.

Na potrzeby próby analizy psychologiczno-teologicznej listów Damiana, wykorzystaliśmy schemat już przez nas wymieniony. Przypomnimy go naszym czytelnikom. Są to trzy systemy psychologiczne osobowości Damiana de Veuster: 1. Jego system wierzeń, 2. Jego system wartości; 3. Jego system związków. W świetle tych trzech reflektorów, zbadaliśmy cztery rodzaje związków Damiana De Veuster, aby na ich podstawie nakreślić portret psychologiczno-teologiczny. Na każdym z tych poziomów związków szukaliśmy systemu wierzeń Damiana i systemu wartości, które z niego wypływają.

Wzięliśmy pisma Damiana De Veuster w ich oczywistym znaczeniu (verbatim). Przytaczamy jedynie znaczące fragmenty listów jakie Damian De Veuster napisał do różnych korespondentów. Rodzaj poszukiwań, który przeprowadzamy wymaga odkrycia wyrazistych tematów i wzorców analizowanej osoby. Ci, którzy chcieliby przeczytać teksty w całości mogą sięgnąć po zbiór opublikowany przez Ojca Edouard Brion SS.CC. Jest to wydanie wraz z uwagami i rzeczowym i wyjaśniającymi komentarzem (Patrz: Tajemnicze szczęście”, Cerf, 1988).

Wybór fragmentów był niezwykle trudny. Z żalem, musieliśmy wiele ich pominąć. Ważnym dla tego szkicu było znalezienie treści odzwierciedlających samego Damiana, „wzorców” lub powtarzające się pewne tematy do których Damian wciąż powraca. Osoby, do których Damian De Veuster kieruje się, treść brzmienie inne jak psychologiczne, czy chronologia tych listów nie zostały wzięte pod uwagę.

Z tych i z wielu innych względów, ten szkic jest bardzo ograniczony. Trzeba również powiedzieć, że ten artykuł jest tylko fragmentem pewnego studium o wiele bardziej obszernego. Można tylko przypuszczać, że osoby, które będą go czytały nabiorą z pewnością ochoty do sięgnięcia do całości. Podzielamy ich odczucia. Wiele aspektów życia wewnętrznego (z psychiki) Damiana ujawnia się wspaniale. I to, zarówno poprzez bogactwo ludzkie jak i poprzez głębię duchową. Mimo wspomnianych ograniczeń, chcielibyśmy, aby ten szkic uutorował drogę, która prowadzi do ponownego odkrycia życia wewnętrznego Damiana De Veuster.

1.2. Wpływ systemu wierzeń na osobowość.

System wierzeń jest to całość sił duchowych, które wpływają na zachowanie, postawy wewnętrzne i motywacje istoty ludzkiej. Wraz z odkryciami psychologii poznawczej i z poznaniem terapii racjonalnej, odkrywa się potężny wpływ siły duchowej na postawy i zachowania ludzkie. Z punktu widzenia psychologicznego, nie klasyfikuje się już dzisiaj wierzeń w ten sam sposób jak na początku wieku, wśród iluzji lub czystych mechanizmów obronnych.

Poprzez jego pisma, mistrzowie podejrzliwości, pierwszoplanowe postacie krytyki historycznej, krytyki socjologicznej, krytyki psychologicznej, podważyli wszystko co dotyczy wiary i religii. Pod wpływem filozofów Oświecenia i poprzez filozofów anty klerykalnych i anty religijnych z okresu rewolucji francuskiej, na wiarę i wierzenia patrzono z pogardą. Wiara i wierzenia były zasufladkowane, bez różnicy, jako czyste przesady. W atmosferze racjonalizmu za czasów Damiana De Veuster wiara i wierzenia były pogardzane a nawet ośmieszane przez warstwy wykształcone.

Dzięki pracom z dziedziny europejskiej psychologii egzystencjalnej i amerykańskiej psychologii humanistycznej, odkrywa się na nowo znaczenie wierzeń dla optymalnego funkcjonowania psychologiczno-semantycznego człowieka. Poprzez wpływ tych szkół psychologicznych, rodzi się nowa postawa bardziej otwarta i bardziej konstruktywna wobec wierzeń religijnych. Rozwój psychologii religii i doświadczenia zakonnego przyczyniły się również do uśmierzenia przesądów ateistycznych i antyreligijnych szkół ideologicznych, psychoanalitycznych i behawiorystycznych.

W sumie, odkrywamy dzisiaj znaczenie wpływu systemów wierzeń zarówno na strukturalizację osobowości jak i jej dysfunkcję. System wierzeń i system wartości mogą ustrukturyzować i ujednolicić osobowość lub, wręcz przeciwnie, mogą ją zniszczyć. W zasadzie, dają one osobie środki, aby zintegrować swoje zamiary, cele i motywacje życia.

1.3. Poszukiwane wartości wypływają z systemu wierzeń danej osoby.

Bez wdawania się w filozoficzną dyskusję na temat wartości, rozpatrujemy je teraz z perspektywy psychologicznej. Mniej ambitne, ale bardziej funkcjonalne, pojęcie wartości jakim się posługujemy zbliżone jest do poszukiwań tego co jest pożądane, aby zaspokoić aspiracje i pragnienia osoby. To jest wszystko to czego poszukuje, aby zaspokoić różne poziomy potrzeb swojej istoty. Z punktu widzenia psychologicznego, to nie to co jest

pożądane samo przez się, bez podmiotu pożądanego. Wartością jest to co podmiot postrzega jako pożądane, co uważa dobre dla niego i co poszukuje, aby wieść pewną satysfakcjonującą i szczęśliwą egzystencję.

To poszukiwanie wartości jest więc wewnętrznie związane ze światem poznawczym i uczuciowym osoby. Możemy powiedzieć, że poszukiwanie wartości wypływa z systemu wierzeń podmiotu. Niemniej jednak, istnieje współzależność bezpośrednia. Znając wierzenia na których oparte jest dane życie, można mówić o wartościach, których poszukuje w swym życiu.

I na odwrót. Znając wartości poszukiwane przez kogoś, można powiedzieć jakie wierzenia faktycznie go pobudzają. Często, własne uświadomienie sobie wartości mogło odsłonić prawdziwe wierzenia osób. Dodajmy, że jeśli ktoś zabiega o pewne wartości i znajduje je, te których poszukuje w swym życiu codziennym, będzie zadowolony i szczęśliwy tak jak był nim Damian.

Ponieważ dokonuje się wyboru i decyduje się wierzyć w pewne wartości, rozmawiamy o ściślejszej współzależności między wierzeniami a wartościami. Uświadomienie sobie wartości, których poszukujemy może lepiej wyjaśnić nasze wierzenia czasami skażone. Ponieważ, często wierzy się wierzyć w pewne wierzenia, podczas gdy wierzy się rzeczywiście w inne wartości niż w te które głosimy. Domena ta obfituje w złudzenia. Jakimi były system wierzeń i system wartości w osobowości Damiana De Veuster? Zobaczymy najpierw system wierzeń Damiana, następnie jego system wartości.

II. SYSTEM WIERZEŃ DAMIANA DE VEUSTER NA TEMAT JEGO ZWIĄZKÓW

Damian poszukiwał instynktownie harmonii swego bytu. Znalazł ją w wierze chrześcijańskiej. Dla niego, wieść o Zbawieniu w Ewangelii nadaje sens i przeznaczenie istocie ludzkiej w całej swej historii, w jej ludzkich warunkach i w jej przeznaczeniu nadludzkim, transcendencyjnym.

Ciało i dusza, duch i materia a przede wszystkim, człowiek w związkach, Damian de Veuster umiał się związać, ożywiany przez swą wiarę chrześcijańską, ze swym środowiskiem misyjnym, z osobami, ze sobą samym i z Panem na wszystkich poziomach swego bytu. Dla zilustrowania tej harmonii jego osobowości, owocu jego głębokiej wiary, oto fragment jednego listu, przytoczonego przez H.B.Chapman:

„Ojciec Damian, oprócz potrzeb wynikających z potrzeb duchowych, był przez czternaście lat, lekarzem, pielęgniarzem, sędzią, nauczycielem, stolarzem, malarzem, ogrodnikiem, kucharzem a nawet w niektórych przypadkach, przedsiębiorcą trudniącym się pochówkiem i grabarzem – w rzeczywistości wszystkim – dla swej nieszczęśliwej trzody. Ale na koniec, sam padł ofiarą tej strasznej choroby”. (16 październik 1886) 765

Aby lepiej zilustrować i wyjaśnić tę harmonię Damiana zachodzącą w jego związkach ze światem, z innymi, ze sobą samym i z Bogiem, podzieliliśmy na kilka grup niektóre znaczące fragmenty jego listów. Wybaczycie nam brak zdecydowania w wyborze takiego czy

innego tekstu. Zrozumiemy dobrze naszą frustrację, że nie przytaczamy zdań, które wydają się być powtarzanymi, ale które znajdują się w listach skierowanych do różnych korespondentów. W końcu, można by było zawsze lepiej pogrupować te teksty, czy to według takiej czy innej kategorii inaczej jak to zrobiliśmy, a nawet według innego schematu jak ten, który wykorzystaliśmy. Najpierw, przedstawiamy fundamentalne przekonania Damiana. Następnie, przyjrzymy się wartościom jakie z nich wypływają.

Na kolejnych stronach, przedstawiamy system wierzeń Damiana w jego czterech dynamicznych związkach:

1. Wierzenia Damiana na temat tego świata, na temat swego ciała i na temat ziemi, którą zamieszkuje: jego związek ze światem fizycznym lub ze swym środowiskiem.
2. Wierzenia Damiana na temat swej rodziny, swych braci, swych trędowatych: jego związek ze światem innych.
3. Wierzenia Damiana na temat jego samego, na temat jego historii, jego powołania i misji, jego życia i śmierci: jego związek ze sobą samym, ze swym światem wewnętrznym.
4. Wierzenia Damiana na temat jego związku z Bogiem, z Jezusem-Chrytusem w jego tajemnicach; i, jako wyjaśnienie tego planu, na piątym miejscu, wierzenia Damiana na temat jego związku z Najświętszymi-Sercami i z duchowym dziedzictwem jako „dziecko SS.CC.”: jego związek z jego światem Bożym, z jego światem teologicznym.

Zaczynamy ten portret psychologiczno-teologiczny Damiana od analizy z perspektywy przekonań na bazie których Damian przeżywał swój związek ze światem fizycznym. Od samego dzieciństwa aż do swej śmierci, jak postrzegał swój byt w świecie? Jak wyobrażał sobie ziemię na której się urodził i ziemię na której zmarł? Jak postrzegał swe życie w swym ciele? Co kryje się pod tymi tematami względem „tego świata, który przemija”? Jakie są jego „wierzenia” na „ziemię”, na „tą dolinę łez”, gdzie „Wola Boża” powinna być czyniona, jak o tym mówi każdego dnia w swej modlitwie Ojcie Nasz?

Nie trzeba przyjmować za nabytą wizji wiary chrześcijańskiej na temat świata, w którym żyjemy. Dziedziczymy przekonania ogniska domowego, w którym się urodziliśmy i wychowaliśmy. Inne zakonne ujęcia życia również są możliwe. I, dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek indziej, można mieć pewną koncepcję filozoficzno – ateistyczną egzystencji ziemskiej. I nie szukając daleko, można mieć praktyczną i codzienną koncepcję życia ziemskiego, która ustanawia Boga w cudzysłowie, będąc jednocześnie ochrzczonym. Jest to rzeczywisty dramat chrześcijan, którzy przeżywają praktyczny ateizm i obojętność religijną. Ale, można też wybrać sobie koncepcję teologiczno – ewangelicką ziemi, ciała, życia, czasu, egzystencji ludzkiej. Damian De Veuster dokonała właśnie takiego świadomego wyboru.

Bez analizy czy omówienia pewnej teologii rzeczywistości ziemskich, każdy chrześcijan dochodzi stopniowo do pewnej wizji teologiczno – ewangelickiej ziemi. Tą wizję oświeconą wyjaśnioną przez wiarę, nazywamy wizją teologiczno – kosmiczną lub wizją chrześcijańską świata jako środowisko, jako rzeczywistość na którą składają się czas i przestrzeń, jako rzeczywistość skierowana na zmartwychwstanie ciała i przemienienia ostatecznego. W listach Damiana, znajduje się odbicie takiej wizji, czasami wyraźnie, często dosłownie literalnie.

Zanim przytoczymy charakterystyczne fragmenty dotyczące tej wizji teologicznej ziemi, ciała ludzkiego, życia na ziemi w listach Damiana De Veuster, pozwolę sobie na krótki komentarz. Ponieważ cały zbiór listów, ten w trzech tomach, który otrzymałem w Rzymie od Ojca Andrzeja Marka SS.CC., miał już numerację w skorowidzu.

Dla fragmentów przedstawionych przytoczyliśmy numerację ustaloną, a nie datę napisania listu. To przypomni czytelnikowi, że nasze opracowanie znajduje się w planie poszukiwań tematów i wzorców psychologicznych. tematy, które tak jak leitmotiv powracają pod różnymi formami w listach Damiana. Z żalem pozostawiliśmy wiele pięknych zbliżonych wyrażeń Damiana.

2.1. Fundamentalne wierzenia Damiana na temat jego związku z tym światem, ze jego ciałem i z ziemią, którą zamieszkuje.

Damian De Veuster jest głęboko przekonany, że niebo jest prawdziwą ojczyzną chrześcijan. Potrafił wykroczyć poza ścisłe i ograniczone doświadczenie ojczyzny ziemskiej. Nie został przez nią sparaliżowany. Począwszy od swego doświadczenia ludzkiego u siebie w Belgii, przystępuje do innego planu:

(Do swej matki) „Im mniej będziesz przywiązana do dóbr doczesnych i do swych trosk, tym bardziej poczujesz w sercu, że Nasz Pan jest prawdziwym skarbem dla swych wiernych”. 374

„Ah! Dlaczego tyle płakać? Czyż nie jest lepiej w Niebie niż tu na ziemi? Pragnijmy wszyscy niebiańskiej ojczyzny i krocmy nieustraszenie drogą, która do niej prowadzi. Myślę, że nie powinnaś tak bardzo zajmować się rzeczami doczesnymi...” 337

Osiąga doświadczenie wszystkich wielkich chrześcijan jacy byli w Historii. Damian osiąga stopniowo głębokie poczucie, że jest obywatelem Nieba. To silne i głębokie poczucie obywatelstwa mistycznego do niebiańskiej ojczyzny jest znakiem autentyczności prawdziwych mistyków chrześcijańskich.

W Nadziei chrześcijańskiej, odkrywa prawdziwą ojczyznę, prawdziwą siedzibę Ojca skąd pochodzi nazwa ojczyzny i w kierunku której Damian dąży z niecierpliwością:

„Wydaje mi się, że ta choroba skróci trochę a nawet uczyni bliższą drogę, która zaprowadzi mnie do naszej drogiej ojczyzny”. 884

Od tej pory, prawdziwą ojczyzną Damiana De Veuster jest Niebo, Niebo które jest tajemniczą komunią z życiem Boga:

„Wszyscy odnajdziemy się w Niebie, gdzie w niebiańskiej wizji będziemy się cieszyć wiecznie w obecności Jezusa i Maryi i wszystkich świętych”. 231

„Wspomnij, często, tutaj jest to tylko ziemia wygnana - a ci, którzy umierają - w Panu - są szczęśliwsi niż ty i ja - tu na ziemi”. 363

Błędem byłoby nazwać mianem utopijnej lub nierealnej wizji to, co Damian nazywa Niebem. Jeśli podąża ze wszystkich sił duchowych do tej Niebiańskiej Ojczyzny, która jest wieczną komunią z Trójcą Świętą, nie oznacza to, że jest mniej związany z życiem na ziemi. Żal i smutek z powodu swej własnej śmierci daje Damianowi odwagę by żyć bohatersko:

„Przeszedłszy już pod całunem śmierci w dniu moich ślubów, sądziłem, że jest moim obowiązkiem ofiarować siebie na jego Chwałę Najwyższą, co nie jest nieludzkim (jak mówił) żądać takiego poświęcenia”. 274

Wierzy w Wolę Bożą, która dokonuje się na ziemi poprzez kreatywne działanie łączące istoty ludzkie. Wierzy w Plan zbawienny Boga. Nie jest pasywny wobec tej Woli Boga, którą jest Zbawienie ludzi:

„Jestem zawsze szczęśliwy i zadowolony i chociaż bardzo chory, nie pragnę niczego jak spełnienia się Świętej woli dobrego Boga”. (12 luty 1889) 1052

W czasie swego pobytu czy przejazdu na tej ziemi, działa. Wznosi. Tworzy Wolę Bożą w swoim otoczeniu fizycznym:

„Nie wstydę się zmienić siebie w robotnika, murarza czy stolarza, kiedy jest to dla Chwały Boga”. 337.

„Jestem zajęty robieniem szafki dla zakrystii gdzie zabezpieczone będą ozdoby. Zechciej więc wysłać komplet ozdób i bielizny kościelnej wraz z kielichem i świętym cyborium -nie zapomnij o kawałku białego jedwabiu dla tabernakulum”. 319

„Jestem zmuszony powiększyć znacząco nasz kościół z powodu powiększenia liczby wiernych” (1888) 939

Damian prosi, aby przyszli misjonarze zostali przygotowani do ciężkiej, trudnej i wzniosłej pracy życia misjonarza, które wymaga wiele ich zdrowia. Prowadzi aktywne życie mimo materialnego niedostatku.

„Przygotujcie nam... waszych dobrych nowicjuszy, ćwiczcie ich zarówno w ćwiczeniach duchowych jak i fizycznych”. 100

„Cieszę się wciąż najlepszym zdrowiem, wydaje mi się, że jestem całkowicie stworzony teraz do aktywnego życia misyjnego jak i cielesnego”. 128

„Miałem tylko świątynię z drewna, która zawałiła się. Szczyciłem się będąc podobnym mniej więcej do naszego boskiego Zbawiciela, który nie miał nawet kamienia, aby przyłożyć do niego swą głową”. 207

W sytuacjach człowieczych, jest tyle samo światła w dni pełne zdrowia co cienia chorób i cierpienia. Damianowi udaje się zobaczyć w dwóch aspektach światła i cieni obraz życia, którym kieruje nie ulegając mu. Jest tak „jak zazwyczaj” zadowolony i szczęśliwy. Jego spojrzenie z perspektywy wiary teologicznej na swe ciało zniekształcone przez trąd ukazuje mu, w jego chorobie, „świętą Wolę Bożą”. Damian żyje, tak jak jego Nauczyciel, swą własną „kenose” lub dobrowolnym poniżeniem aż po upadek społeczny i fizyczny swych trędowatych:

„Jestem jak zwykle zadowolony i szczęśliwy, i przejściowo krzepki, choć bardzo zmieniony”. 975

„Istnieje zaledwie słaby promyk nadziei jaki mogą chyba mieć, że zdarzy się jakiś cud, ale dlatego nie chcę nawet kusić Pana, w pełni przekonany, że to za sprawą jego Świętej Woli umieram w ten sposób i z powodu tej samej choroby co zachwiane owieczki”. 1043

Te teksty, i wiele innych, których nie przytaczamy, podkreślam raz jeszcze z wielkim żalem, ukazują Damiana De Veuster jako człowieka związanego z życiem na ziemi i to bardzo związanego z nią aż po swą śmierć przyjętą dobrowolnie. Damian jest daleki od tej szczególnej mentalności misyjnej o ideologii spirytualistycznej lub idealistycznej i utopijnej. Opowiadają się one za wartościami duchowymi bez względu na wartości materialne. Lub, z poglądami skrajnie idealistycznymi, te rzekome duchowości /życia duchowe które widzą tylko rozwój ekonomiczny i społeczny.

Ideologie spirytualistyczne i utopijne mają siłę całego systemu wierzeń. Stanowią siły duchowe, które prowadzą do odrzucenia materii ciała. Czy te duchowości socjologiczno - polityczne przeszły przez tajemnicę Wcielenia? Pod różnymi postaciami, są one platoniczne, manichejskie lub obce duchowości wcielonej, która przynosi całkowite zbawienie Ewangelii. U Damiana De Veuster, nigdzie w jego listach nie znaleźliśmy tej zawężonej wizji ziemi i sytuacji ludzkiej.

Ze względu „na ten świat, który przemija”, na tę „dolinę łez”, odkrywamy u Damiana system wierzeń pozytywny i budujący a nawet produktywny. Daleki od wszelkiego pesymizmu, daleki od wszelkiego optymizmu, dochodzi w ostatnich latach swego życia, do teologicznej wizji egzystencji ludzkiej.

W zgodzie ze swym systemem wierzeń na temat znikomości życia, przemijania czasu i nieuniknionej śmierci (i to jakiej śmierci!), wartością której Damian poszukuje jest budowanie lepszego otaczającego nas świata. Nie przytaczamy licznych stron gdzie Damian opowiada o swej działalności. Damian De Veuster uprawia ziemię. Hoduje zwierzęta domowe. Buduje szalasy, świątynie, kościoły. Opiekuje się trędowatymi. Zabiega bardzo o nowe leki dla nich. Podejmuje się działań zmierzających do otrzymania żywności i ubrań dla wszystkich swych trędowatych.

Liczne listy ukazują Damiana w prawdziwym świetle. Jest spadkobiercą duchowości monastycznej w pełni zwróconej ku Niebu. Damian De Veuster kroczy (viator) czyniąc dobro, budując i przekształcając swe środowisko. Im bardziej czuje się przyciągany przez Raj, przez Niebo, przez „swą Prawdziwą Ojczyznę”, tym lepiej przeżywa swe życie wcielone. Damian robi to aktywnie, najpierw w swym silnym i energicznym ciele, następnie w swym rozkładającym się ciele przed śmiercią.

Równocześnie ze swym pragnieniem życia wiecznego – „pragnąc Życia wiecznego z całych sił, z całego serca” (Św. Reguła) – Damian De Veuster wiąże się uczuciowo ze swą ziemią trędowatych. Poprzez swe prawdziwe wcielenie w swym ciele i w swym środowisku – które nie tyle co znosi, ale które przekształca – Damian odślania autentyczność swej duchowości monastycznej, zakonnej, misyjnej, picpusyjnej. Jego umiłowany Nauczyciel przyniósł na ziemię i ziemi Nowinę Wiadomość o Zbawieniu przez Ojca. Jezus był sam Wiadomością Miłości odkupicielskiej i wyzwolenczej na wszystkich poziomach życia ludzkiego, w tym materialnego i cielesnego w całej swej zwartości, w promyku nadziei zmartwychwstania.

Pomimo swych ludzkich ograniczeń i swych wad (poznawanych i uznawanych przez niego samego), Damian De Veuster staje się, w swym ciele, Zwiastunem Miłości odkupicielskiej i wyzwolenczej Serca Chrystusa. Tyleż w swym silnym ciele młodego misjonarza jak w ciele nękanym i rozkładanym przez trąd, Damian pokazuje, że miłość Boża nie kosztuje i jest obszerna jak cały świat. Damian staje się z własnej woli trędowatym, za swych trędowatych, orędzie Miłości pełnej współczucia i miłosierdzia Jezusa: orędzie Jego Serca.

2.2. Wierzenia Damiana na temat jego związku ze swą rodziną, ze swymi współbraćmi i ze swymi trędowatymi.

Damian de Veuster przeżył intensywnie swą wierność do osób. Istnieje pojęcie wierności i wierności w związkach. Odkrycia psychologii związków – międzyludzkiej czy ponadludzkiej - mówią nam o różnych aspektach, o których wcześniej nie mówiono. Istnieje wierność, która jest symbiozą między osobami, istnieje też wierność, która zdradza się z solidarności i współodpowiedzialności.

Wierność symbiotyczna utrzymuje zaangażowane osoby w tego rodzaju związku w niedojrzałości psychicznej. Związki symbiotyczne przedłużone, dalekie są od przyczynienie się do wzrostu ludzkości, utrzymują w infantyлизmie. Damian de Veuster wydaje, że wyczuwał te dwa sposoby wierności. Stopniowo, był za wiernością opartą na solidarności i współodpowiedzialności.

Typ symbiotyczny przywiązania jest szkodliwy z punktu widzenia dojrzałości uczuciowej osoby. Więzy rodzinne, braterskie czy przyjaźnie, które pochodzą z pewnego symbiotycznego poszukiwania bezpieczeństwa, porozumienia i wzajemnego zabezpieczenia, przeszkadzają w staniu się niezależnym osobom związanym w sposób symbiotyczny.

Bez poznania naukowego tego problemu, miano już, w doświadczeniu duchowym w przeszłości, intuicję tych niebezpieczeństw w życiu duchowym kiedy broniono „szczególne przyjaźnie”. Są one fundamentalnie symbiotyczne. Podczas gdy więzi osób niezależnych w związkach współzależnych nie symbiotycznie są nazwane typem synkretycznym.

U Damiana De Veuster, można obserwować rozwój tego typu związków symbiotycznych w kierunku więzi synkretycznych wobec swej rodziny:

„Nigdy, drodzy rodzice, nie zapomnę co czuło me serce, kiedy miałem was w swych ramionach po raz ostatni”. 77

„Poświęcenie jest wielkie dla serca, które darzy czułym uczuciem swych rodziców, swą rodzinę, swych braci, i swoja ojczyznę gdzie się urodził”. 43

Pod koniec swego życia, Damian może powiedzieć przez swe własne doświadczenie o wzroście ludzkiego i duchowego odsunięcia się od więzów ludzkich, co nie jest cofaniem się egoistycznym czy neurotycznym. To dlatego że bardzo kochał doszedł do wolności odejścia wytłumaczonego pragnieniem bycia zjednoczonym z Tym, który jest Wszystkim w jego

życiu. Mówi o swej chorobie jak o jakimś czynniku, którym Opatrzność posługuje się by oderwać jego serce od wszelkich uczuć ziemskich:

„Staram się najlepiej jak tylko potrafię, nie skarżąc się za nadto i w sposób praktyczny dla zabawienia mej duszy, znosić cierpienia choroby od dawna przewidzianej, która jest przede wszystkim, czynnikiem, którym Opatrzność posługuje się by oddzielić serce od wszelkich uczuć ziemskich, i uaktywnić jednocześnie pragnienie duszy chrześcijańskiej bycia zjednoczonym, a im wcześniej to będzie tym lepiej, z Tym który jest jego jedynym życiem”. (28 luty 1889) 1055

Damian musiał pograć się w straszliwej rozpacz i podejmować straszne decyzje by przystąpić do świata współzależnego związków międzyludzkich związanych z solidarności i ze współodpowiedzialności. W tym nie zawsze był rozumiany. Damian nie był rozumiany nawet przez osoby, które uważał za reprezentantów Chrystusa w swym życiu. Ogólnie, Damian nie był dobrze zrozumiany przez osoby, które nie osiągnęły, jak on sam, dojrzałości typu związków międzyludzkich synkretycznych.

Uczyniwszy taki podział we własności związków, nie będziemy zdziwieni odczytując powierzchowną obojętność czy niezależność Damiana w jego związkach międzyludzkich. Trzeba powiedzieć, że jego umysł otworzył się stopniowo najszerzej jak mógł, kiedy porzucił swe więzy kulturowe, swe bariery etniczne, swe przekonania i uprzedzenia osobowe.

W swych listach, Damian De Veuster odwołuje się do wyjścia ponad więzy rodzinne, więzy patriotyczne a nawet więzy zakonne o przynależności katolickiej i więzy zgromadzenia by w końcu dojść do pewnego typu związków dojrzałości uczuciowej w służbie misyjnej. Damian pisze do jednego kapłana protestanckiego:

„ ...Proszę pozwól mi się modlić codziennie za Ciebie i za Twych braci ażebyśmy mogli wszyscy mieć tę samą wiarę i należeć do jednego prawdziwego kościoła, zjednoczonego i apostołskiego, a stawszy się wszyscy zjednoczeni w Jezusie-Chryście, otrzymali tę sama chwałę wieczną w Niebie”. 764

Damian doszedł stopniowo do szerokiej i otwartej wizji obraz wyobrażenie i otwartej przynależności do gatunku ludzkiego. Zburzyć mur swego własnego języka, swej własnej kultury, swych tradycji. Czy raczej, Damian umiał odnaleźć wszystkie te wartości we wspólnym mianowniku ludzkim wszystkich ras i mentalnościach ludzkich, to znaczy w sensie i w umiłowaniu rzeczy ludzkiej. Można powiedzieć o Damianie De Veuster, że nic co jest ludzkie nie było mu obce.

Poza więzami, które się zawiązały we wspólnej niedoli biedzie, Damian De Veuster był ożywiony głęboką motywacją. Poczucie solidarności ludzkiej jest czymś więcej niż instynktem stadnym zwierząt. Opiera się ona na doświadczeniu bycia w pełni świadomym przynależenia do gatunku ludzkiego. Ale, ideologiczna wizja społeczeństwa ludzkiego opartego na wolności, równości i braterstwie nie potrzebuje odwoływać się do wiary religijnej.

Tymczasem, po wszech czasy i we wszystkich kulturach ludzkich, system związków międzyludzkich jaki tworzą zbiorowości i cywilizacje jest podstawową rzeczywistością. Wszystkie religie i filozofie całego świata tak postępują.

Damian De Veuster był człowiekiem głęboko religijnym. Objawione religie wnoszą pewien nowy aspekt do solidarności ludzkiej. Ponad to i poza krótkowzroczną wizją solidarności w imię wspólnych interesów czasami ograniczonych, teologiczna wizja solidarności daje niejasne wyjaśnienie więzów w rodzinie rodzaju ludzkiego z Bogiem.

Wiara objawiona odsłania więzy rodziny Bożej, narodu Jezusa-Chrystusa utworzonego ze wszystkich narodów na ziemi. Damian De Veuster władał kilkoma językami. Pisał po francusku, angielsku, w języku którym mówili trędowaci. Prosił o książki w języku portugalskim, aby ustanowić zawiązać związki bardziej ludzkie i nawiązać kontakt z niektórymi swymi trędowatymi:

„...gdybyś miał jakieś książki w języku portugalskim, mówię już trochę po portugalsku i hiszpańsku. Gdybym miał kilka książek mógłbym się ich dobrze nauczyć”. 174

Dla chrześcijan, to wierzenie w solidarność ludzką w Rodzinie Bożej jest wyniesione do pełni w wizji teologicznej społeczeństwa ludzkiego, kościoła w drodze, jako Narodu i jako Ciało w Jezusie, Chrystusie. Ta wizja rodziny ludzkiej, która jest wierzeniem ewangelickim, leży u podstaw całego projektu wspólnotowego i społecznego chrześcijan. To przekonanie znajduje się w samym sercu działalności misyjnej Damiana.

Damian wierzy mocno, że kontynuuje zbawczą działalność Jezusa wśród ludzi. Damian jest przekonany o obecności mistycznej Jezusa w ubogich. Wierzył, że łącząc się z trędowatymi w ich ciele, zbawi ich dusze. Oto więc fragmenty listów Damiana, które ilustrują tę wizję teologiczno-społeczną jego związków z innymi. Zaczniemy od jego rodziny:

„O drodzy rodzice,... nadzieja w odnalezieniu wkrótce w chwale nie tylko Mękę, Jeny i tylu innych wiernych przyjaciół... i całej rodziny z której uczyniłem jakby ofiarę Panu, ożywia mnie w moich upadkach, dodaje mi odwagi w mej pracy i sprawia że ani przez chwilę nie przestaję tęsknić za ...Wiecznością”. 31

Damian tworzy silne więzy przyjaźni ze swymi trędowatymi. W tej przyjaźni, nie widać, mówiąc jak ludzkie jakichkolwiek korzyści, które może czerpać, wręcz przeciwnie. Jego motywacja jest głęboko innego rodzaju niż natura. Przypomina sobie o bolesnym rozdarciu spowodowanym przez separacje ze swymi rodzicami i swymi pierwszymi neofitami:

„W styczniu 1865 r., odczuwałem potworny ból, że musiałem rozstać się z moimi pierwszymi neofitami, ta ofiara wydawała się być bardziej bolesną niż wtedy gdy musiałem pożegnać się ze swymi rodzicami, z powodu serdecznego przywiązania do nich”. 104

„Osiem lat służby wśród chrześcijan których się kocha i przez których jest się kochanym zrodziło zawiązuje głębokie korzenie wzajemnego przywiązania”. 259

Damien De Veuster, uzbrojony w swe teologiczne spojrzenie, widzi w swych trędowatych, obraz Sługi Cierpiącego Pana. W każdym z nich widzi samego Jezusa Chrystusa. Wierzy w osobistą miłość Jezusa ukrzyżowanego z miłości do nich:

„Oto ja więc wśród mych drogich trędowatych. Widok ich jest odrażający, ale mają duszę odkupioną za cenę ukochanej Krwi Naszego Boskiego Zbawiciela”. 260

Swym trędowatym, Damian przekazuje swą wizję teologiczną śmierci w kontekście głębokiego nawrócenia istoty ludzkiej do Boga, który jest Obietnicą szczęścia wiecznego. Słowa pocieszenia które wypowiada z uczuciem, pomagają jemu samemu również znosić jego śmiertelną chorobę:

„Ukazuję im śmierć jako kres ich niedoli, jeśli chcą się nawrócić”. 339

Jego więzi z własną rodziną zostały wyniesione na obszar nadprzyrodzony. Od więzów krwi, Damian przechodzi do więzów duchowych. Dochodzi w ten sposób do głębokiego sensu komunii Świętych. Damian uczy się stopniowo odkrywać czym jest przywiązanie które wychodzi poza związki czysto materialne. Zna przyjaźń. W swych związkach z kapłanami protestanckimi, żył wyprzedzając swe czasy co określamy dzisiaj mianem ducha ekumenicznego. Przyjmuje ich z dużą otwartością ducha i gotowością do dialogu. Oto kilka fragmentów:

„...Zechciejcie być tak dobrzy by pozwolić mi każdego dnia modlić się za was i za waszych braci ażebyśmy mogli wszyscy mieć tę samą wiarę i należeć do tego samego prawdziwego Kościoła, jedyne i apostołskie, i stawiający się wszyscy zjednoczeni w Jezusie Chrystusie, otrzymać tę samą wieczną koronę w Niebie”. 764

„Bez wątpienia, duża liczba beneficjentów w niektórych szkołach sektach do których mogą należeć wyraża wam swą wdzięczność i ofiarują gorącą modlitwę za wszystkich swych dobroczyńców”. 816

Damian De Veuster uczy bardzo szybko trędowatych jaka jest wartość wzajemnej dobroczynności i serdecznego przyjęcia nowo przybyłych do kolonii trędowatych:

„Utworzyliśmy w Kalawao dwa stowarzyszenia, jedno dla mężczyzn a drugie dla kobiet, których głównym celem jest odwiedzać i pomagać chorym”. 371

„...gratuluje im (swym wyspiarzom) najpierw ich wytrwałości w budowaniu kościoła dla dobrego Jezusa. Zobowiązuję każdego asystenta w szczególności do budowania innego, każdy w swym własnym sercu, gdzie nasz Boski Zbawiciel może zamieszkać. Po czym, mówię im o miłosierdziu bratnim w stosunku do obcych braci, którzy przybyli z daleka”. 136

W swej nauce i kazaniach, Damian posiada przez swe poczucie człowieczeństwa szeroko rozwinięte metody edukacyjne przystosowane i dostosowane do potrzeb:

„Do każdego muszę się zwracać w zależności od jego usposobienia, muszę zmieniać ton prawie za każdym razem. Raz są to słowa łagodne by ich pocieszyć, to znowu dolewam trochę octu do ognia by zrozumieli swój zły stan. Innym razem, gromy lecą grożąc im najcięższymi karami jeśli się nie nawrócą”. 261

Również tutaj pomijamy liczne fragmenty listów skierowanych do swych braci. We wszystkich listach znaleźliśmy te same wyrażania swych uczuć względem nich. Są to uczucia szacunku, uznania, oddania, otwarcia, solidarności ludzkiej. Jego miłosierdzie ludzkie opiera się na solidnej bazie swych ludzkich uczuć:

„Przez te kilka dni, które spędzamy każdego miesiąca razem (z moim bratem), pozwalamy oddać się czasami chwilom przesadnej radości. Po czym, na nowo czujemy się silniejsi by oddać się pilnie świętej służbie bożej”. 207

Znajdujemy również wyrażenie głębokiej wiary Damiana i jego współczucia. Temat modlitwy za swych trędowatych powraca często jak i temat współczucia im.

„Zachowajcie, proszę was o to, w swych sercach te uczucia miłości dla cierpiących członków naszego Boskiego Pana”. 361

Damian widzi w swych zwierzchnikach, osobę samego Jezusa-Chrystusa (Św. Reguła). Wyrażając swe posłuszeństwo osoby dorosłej, która prowadzi dialog rozmawia, umie bronić swych poglądów. Traktuje więzi przyjaźni, jako wzmocnione więzami braterstwa duchowego w profesji zakonnej. Nie waha się wyrażać swego serdecznego przywiązania i jego potrzebę bratniej obecności:

„Oprócz wewnętrznej obecności łaski, czteroletnie doświadczenie nauczyło mnie, że misjonarz potrzebuje zewnętrznej obecności brata by pozbyć się czegoś w rodzaju czarnych myśli powstałych w codziennych kontaktach ze skorumpowanym światem, który pomalą pociąga za sobą pewnego rodzaju trudną do zniesienia melancholię”. 207

W oparciu o te fragmenty możemy powiedzieć, że Damian De Veuster doszedł do tego, że stał się człowiekiem wiernym i wolnym w swych związkach. Wrażliwy z natury, bardzo przywiązany i przywiązujący się, musiał bardzo cierpieć zanim osiągnął dojrzałość uczuciową. Rozwinął się ewidentnie w związkach ze swą rodziną, ze swymi braćmi, ze swymi współpracownikami, ze swymi trędowatymi. Mówiąc jak ludzie, potrafił przejść od sposobu symbiotycznego przystępowania do innych, w kierunku związków autonomicznych, solidarnych i współodpowiedzialnych w życiu:

„Łzy, które wówczas przelałem były wyrażeniem mego żalu po waszej stracie (jego brat Albert) i mego przeczucia strasznej i wyjątkowej sytuacji w jakiej pozostanie mi spędzić resztę mego życia”. 737

Drogę wyrzeczenia się i samotności na której kuje się autonomia, Damian De Veuster dobrze poznał. Zdarza mu się skarżyć się na samotność kiedy spędza kilka miesięcy samemu bez odwiedzin. Nie szuka mechanizmów obronnych, ale panuje nad walką wewnętrzną przez swe spojrzenie z perspektywy wiary na obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Wkrótce, zobaczymy go uspokojonego swym losem i w konsekwencji szczęśliwego:

„Tymczasem poddaję się opatrności boskiej i znajduję swoje pocieszenie w moim jedynym towarzysz, który mnie nigdy nie opuszcza, to znaczy Naszym Boskim Zbawicielu w Świętej Eucharystii”. 484

Zachowania i postawy objawione w listach Damiana ukazują, że osiągnął poziom bardziej dojrzały niż w przypadku swych związków symbiotycznych z innymi. Wierzy w poziom gdzie porozumienie dokonuje się w umyśle, na ścieżkach doskonałego życia gdzie związki starzeją się, ale nie słabną:

„Niech Dobry Bóg wyposaży Ciebie (T.R.P.), coraz bardziej, w siłę ducha i ostrożności, abys mógł nas prowadzić wzmocniony i łagodny po ścieżkach życia doskonałego”. 207

Przykłada wielkie znaczenie w swych wierzeniach do wartości takiej jak przynależność wspólnotowa. Braterstwo i przyjaźń, zaufanie i otwartość na innych są wartościami, o które coraz częściej zabiega. Ulepsza je z czasem, oczyszcza je w swych intencjach. Jego staranie się o to by nie sprawiać kłopotów i proszenie często o wybaczenie przełożonym i braciom za to, że je spowodował wskazują na delikatność do której był zdolny:

„Dziękuję Ci bardzo również za twą dobroć mi okazaną w czasie całego tego roku i proszę cię pokornie o wybaczenie mi wszystkich trosk i kłopotów, których ci dostarczyłem”. 403

Jako zakonnik, Damian De Veuster widział swą rolę jako misjonarz w całym tego słowa znaczeniu. Zanim stał się misjonarzem był duchowym animatorem. Żył jak zjednoczyciel ubogich Pana. Wydaje się, że był naprawdę świadomy swego powołania się na obecność Jezusa-Chrystusa by zapewnić ją wśród ogołoconych, trędowatych. Damian nauczył się zawiązywać związki międzyludzkie teologiczne ze swymi wyspiarzami, ze swymi trędowatymi:

„Lubię bardzo naszych ubogich wyspiarzy za ich prostotę i robię wszystko co mogę dla nich. Oni z kolei ze swej strony, kochają mnie tak jak dzieci kochają swych rodziców. To z powodu tego wzajemnego przywiązania mam nadzieję nawrócić ich na Dobrego Boga”. 113

W swych związkach z innymi, Damian jako zakonnik był więcej niż tylko znakiem i zapowiedzią wiecznych czeluści, tak jak prorocy. Ponieważ zakonnik jest znakiem i przepowiednią rzeczywistości Królestwa, według Watykanu II, staje się prorokiem Jezusa Chrystusa. Ale, czy można być kimś więcej niż prorokiem?”

Nie chcąc uprzedzać oceny Kościoła, i zachowując wszelkie proporcje, ośmielamy się mówić o Damianie to co Jezus mówi o Janie Baptyście: „Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka” Lk ,26,. Damian był kimś więcej niż tylko prorokiem: był wysłannikiem Jezusa Chrystusa. Damian „Był głosem wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu.” Mt 3,1. Damian został wysłany przez Pana. Wysłany z misją by przygotować drogi Jezusa-Chrystusa u boku nieszczęśliwych trędowatych. Ale, jakie były przekonania Damiana co do swojej osoby?

2.3. Wierzenia Damiana na swój temat, na temat swej historii, na temat swego powołania, swego życia i śmierci.

Lektura wszystkich listów Damiana De Veuster wskazuje na to, że osiągnął stopniowo pełne poznanie samego siebie:

„Módlcie się i każcie modlić się każdego dnia za mnie, ponieważ jak wiecie, jestem młody, mam swe słabości, na każdym kroku jestem wystawiony na próby i mogę wpaść w pułapki straszego węża, istnieje tylko łaska która może mnie utrzymywać”. 100

Jego wizja z perspektywy wiary siebie samego, swego powołania, swej misji bardzo mu pomogła. Damian De Veuster był ożywiony swymi wierzeniami opartymi na wierze katolickiej. Jego poglądy na temat siebie samego, swego powołania i swego przeznaczenia wspierały go w jego poszukiwaniu odpowiednich wartości :

„ Wiecie, drodzy rodzice, że wszyscy musimy opowiedzieć się za stanem do jakiego dobry Bóg nas przeznaczył ażeby być szczęśliwym wiecznie. Oto dlaczego nie możecie smucić się z powodu mego powołania ”. 20

Wierny sakramentowi pokuty dokonuje rachunku sumienia by się do niego przygotować. Mówi często o wyznaniu swych grzechów i swych słabości. Jego troska o sakrament pokuty nie wydaje się polegać na poczuciu winy czy to neurotycznych czy to zabobonnym. Bez przesądów, bez skrupułów niszczących jego samego, znajduje w Nim nawiasem mówiąc więcej wiedzy o swych granicach i niedoli. To co go popycha do aktywnego i pełnego ufności oddania względem Miłosierdzia Boskiego. To prowadzi go do równowagi psychicznej zaufania:

„ Im bardziej jestem wystawiony narażony, i pozostawiony samemu sobie, tym bardziej mam prawo liczyć na pomoc dobrego Boga ”. 170

Damian jest ożywiony gorącym pragnieniem podobania się Panu rozpoznawanym czułością jego Serca. Z prostotą, modli się i prosi o modlitwy, aby osiągnąć ten tajemniczy stan, jaki mistyczna teologia określa mianem: spełnienie się w łasce..

U Damiana De Veuster, wydaje się, że ta wzniosłość świadomości etycznej może tylko wysubtelnić świadomość psychologiczną samego siebie. Co się tyczy szacunku dla samego siebie, opiera się on na przekonaniu o łasce Bożej. Mówi o niej często w swych listach. Szacunek dla samego siebie nie opiera się na swych zasługach czy wysiłkach, ale na swej wierze w tę łaskę:

„ Módlcie się, proszę, aby ma biedna głowa nie egzaltowała się pochwałami sympatycznych osób ”. 81

Damian darzy dużym szacunkiem swe życie misyjne. Szacunek jaki Damian ma dla pewnych wartości swego życia misyjnego nie jest osłabiony przez krzyże i niedole na jakie napotyka podczas swej misji. Opiera się on na świadomości swego powołania by służyć Chrystusowi w życiu misyjnym. To przekonanie bycia powołanym, ta pewność swego powołania nie opuszcza go ani przez chwilę. Damian znajduje w nim źródło swego szczęścia:

„ Napotykam na wiele krzyży i niedoli tutaj, drodzy rodzice, niemniej jestem szczęśliwy ”. 102

„ ... Nie martwcie się o mnie wcale, ponieważ kiedy się służy Bogu, jest się wszędzie szczęśliwym gdzie tylko się jest ”. 78

Damian De Veuster ma wielki szacunek dla życia misyjnego. Bez wahania zachęca swego brata do wskrzeszenia wokół niego powołań misyjnych wśród młodych nowicjuszy...:

„Ćwicz swych nowicjuszy... uczyni z nich najpierw dobrych zakonników, mocnych we wszystkich cnotach”. 100

Damian De Veuster wydaje się, że osiągnął dojrzałość uczuciową opartą na poznaniu samego siebie i szacunku dla siebie samego. Bycie świadomym swej tożsamości i darzenie szacunkiem wybranego sposobu życia są filarami stabilności całej osobowości. Intuicyjnie i instynktownie, i wspomagany łaską, Damian był pionierem tych dwóch rzeczywistości psychicznych, które leżą u podstaw osobistej równowagi :

„Przekonany jestem o tym, że dobry Bóg nie prosi mnie o rzeczy niemożliwe, postępuję żwawo we wszystkim bez obawy”. 130

Począwszy od lat czterdziestych odkryto samego siebie przede wszystkim w Zachodniej Europie. Filozofia osobowa???, kierunki egzystencjalne i różne szkoły psychologii egzystencjalnej i humanistycznej zwracają uwagę na osobę, na człowieka jako indywiduum. Zasadnicze pytanie: kim jestem? Niepokoi umysły coraz bardziej. Kryzys tożsamości towarzyszy mu. Czy również Damian go przeżył? Wierzymy w to. Z pomocą modlitwy, umiał sobie z nim poradzić.

Jak każdy kryzys, kryzys tożsamości jest chwilą poznania świadomości i podjęcia decyzji na temat własnej tożsamości (krisis: decyzja; krinein: ocenić jako decyzyjne). A w szerszym znaczeniu i z racji swego zasięgu, kryzys jest etapem zastanowienia się nad swą rolą i misją w świecie. Psychologiczne teorie osobowości wybiegają obecnie 200 lat naprzód. Nowe terapie zmierzają do ustanowienia, bądź przywrócenia harmonii i integracji wewnętrznych konfliktów osoby w różnych etapach jej życia. Te konflikty oscylują często wokół odbioru samego siebie i szacunku jakim darzymy samego siebie.

Te konflikty, w większości, odradzają się znajdując neurotyczne rozwiązania. Pochodzą one z pojmowania swej tożsamości w sposób zniekształcony. Są owocem nieproporcjonalnego szacunku dla samego siebie. Ten ostatni żywi się najczęściej bodźcami zewnętrznymi dla osoby, na przykład: praca, pochodzenie społeczne, funkcja i rola odgrywana w jakiejkolwiek sprawie, etc.

Wręcz przeciwnie, duchowość Damiana skoncentrowała się na przyjęciu bezinteresownej miłości Boga do niego, objawionej w Sercach Chrystusa i Maryi. Jego duchowość oparta była na jasnej wizji swej tożsamości i na pozytywnej i twórczej ocenie swej własnej wartości i swej misji. Ten sposób postrzegania siebie pomógł mu rozwiązać swe przełomowe chwile rozwoju ludzkiego i duchowego. Przy pomocy modlitwy, pokory i zaufania w Pana, Damian umiał żywić wobec siebie uczucia prawym szacunkiem i dumą osobistą.

Damian De Veuster znalazł w czytaniu psalmów, w liturgii, w lekturze Biblii (Lectio Divina), w medytacji i kontemplacji, tą samą wizję jaką Bóg miał o nim i misji, która on mu powierzył. Ta wiara, oparta na zwiastowaniu Dobrej Nowiny, jest w zasięgu każdego chrześcijanina, każdego zakonnika, każdego misjonarza. To przekonanie Damiana wydaje się leżeć u podstaw jego głębokiego szczęścia:

„...pokładam całe swe zaufanie w Panu, który mnie przyjął jako swego sługę i który mnie żywi każdego dnia swym ciałem i swą krwią w świętym sakramencie Mszy”. 200

Ewangelicka wizja teologiczna siebie samego świeci światłem przeobrażającym orientację osoby ku Bogu. Bardziej niż wizja ludzka samego siebie, wizja ewangeliczna samego siebie opiera się na świadomości bycia uznanym przez Boga jako jego dziecko. Szacunek chrześcijański samego siebie nie może się opierać na niczym więcej jak tylko na wierze bycia szanowanym przez Boga bezinteresownie jako godzien jego miłości.

W dobie kryzysu tożsamości i poddawania w wątpliwość życia chrześcijańskiego a nawet życia zakonnego, przykład Damiana odsłania uderzającą rzeczywistość. Tak jak już to powiedzieliśmy, poznanie samego siebie i szacunek dla samego siebie są dwoma filarami równowagi psychicznej Damiana De Veuster. Tak jak dla każdej istoty ludzkiej, te dwa filary osobistej harmonizacji są u źródła jego poczucia własnej tożsamości i jego poczucia wartości. Świadomość swej służby, szacunek dla swego powołania zakonnego, swej roli kapłańskiej i swej roli misjonarza są częstymi tematami jego listów:

„Jezus – Chrystus jest w pewien szczególny sposób razem z misjonarzami. To właśnie on, który kieruje wszystkimi ich krokami, który ich chroni przed wszelkimi niebezpieczeństwami... łaski związane ze stanem misyjnym są tak silne, że największe trudności i kłopoty nie zachwieją ich.” 44

„To właśnie we łzach mam zaszczyt siać ziarno boskie, wśród mych biednych chorych”. 339

„Poprzez tę świętą służbę, którą w swej dobroci powierzył mi, mam nadzieję, że wielu z pośród nich, których dusza oczyszczona z trądu, z zarazy stanie przed jego sądem w stanie gotowym do przystąpienia do społeczności szczęśliwych”. 260

Tymczasem nigdzie, ten szacunek dla samego siebie, dla swego powołania, dla swego stanu zakonnego, swej roli misjonarza nie wydaje się czynić go wyniosłym i pysznym. Ta teologiczna wizja samego siebie daje mu szacunek dla samego siebie, miłość samego siebie, aby bardziej kochać innych:

„To Nauczycielowi winnicy przypisać należy rozwój, misjonarz jest tylko prostym robotnikiem, by sadzić i podlewać, kiedy wszędzie, a zdarza się i tak, że czasami to co wszeszło nie chce rosnąć. Ale z tego co wiem, jeśli się nie posadzi to nic innego nie urośnie, jeśli nie ciernie i kolce”. 100

Znajomość samego siebie i szacunek dla swego powołania i misji szły w parze z głębokim szacunkiem dla innych i z szacunkiem dla ich własnych powołań i przeznaczenia ludzkiego:

„Nie sądźcie, drodzy rodzice, że jest to moja własna wola przyjąć ten święty stan, ale zapewniam was, że Boska Opatrzność tego chce”. 20

„...Sami wiecie, drodzy rodzice, że wszyscy powinniśmy wybrać stan do jakiego dobry Bóg nas przeznaczył ażeby być szczęśliwym wiecznie...” 20

Ta świadomość o sobie, że jest się dzieckiem Bożym i godnym jego miłości, poprzez czystą Łaskę, jest teologiczną wizją samego siebie, o czym już mówiliśmy. Wzbudza ona pełne zaufanie. Damianowi udało się poślubić tę wizję Boga względem niego. Ta chrześcijańska wizja nie może wypływać skądinąd jak poprzez łaskę objawienia Miłości Bożej w Sercu swego umiłowanego Syna Jezusa, Chrystusa. To przekonanie Damiana leży również u podstaw jego postawy pełni zaufania, tak jak dziecko, które pozostając w ramionach swych rodziców jest pełne ufności:

„Porzućcie wszelkie wątpliwości, wszelką nieufność i rzućcie się jak dziecko w ramiona Jezusa i Maryi”. 361

Duchowość Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi odegrało dużą rolę w obudzeniu świadomości Damiana. Ewangeliczna wizja powszechnej miłości Bożej do wszystkich swych dzieci objawia się w Jezusie – Chrystusie. Dla Damiana, Serce Jezusa jest tego symbolem i tajemniczą rzeczywistością. Jest ona uzupełniana poprzez objawienie miłości współodkupicielskiej symbolizowanej Sercem Maryi, która daje korzenie ludzkie Słowu Bożemu. Te wierzenia Damiana należą do kolebki Wiary chrześcijańskiej, leżą w samym sercu Ewangelii i tradycji duchowej jego wspólnoty:

„Radość i zadowolenie serca, jakie Najświętsze Serca mi nie szczędzą sprawia, że wierzę być misjonarzem najszcześniejszym w świecie”. 885

Przekonania Damiana De Veuster były bardzo silne. Podobnie jak świadomość szlachetności jego misji. Świadomy był swej roli zakonnika misjonarza i swej funkcji kapłańskiej, ale szacunek dla roli jaką odgrywał nie zrodził się na wskutek akceptacji społecznej. Musiał zdobyć wiarygodność wśród trędowatych. Musiał również narzucić swój system moralny. Jak tego dokonać nie będąc samemu ożywionym czystym systemem wierzeń i szacunkiem dla swej misji? Należało rozwinąć głębokie przekonania i ideał chrześcijański i ewangeliczny narażając się na sprzeciwy, zazdrość klik, nieświadomiony brak życzliwości i kłopoty codzienne.

Trzeba było, aby jego wierzenia i przekonania były głębokie, by oprzeć się upływowi czasu. Jest tego w pełni świadom. To nie bez przyczyny prosi tak często o modlitwę za siebie, za swą wytrwałość. Błaga by prosić Pana, by go chronił bardziej przed niebezpieczeństwem umysłowego skażenia się poprzez uznanie mentalności wokół niż niebezpieczeństwem skażenia się tą groźną chorobą. Przykład Damiana wydaje się raz jeszcze być jak najbardziej aktualny wobec skażenia umysłowego tak jak ekologicznego w którym żyjemy.

Nie chcąc uprzedzić oceny Kościoła, uważamy Damiana De Veuster, z punktu widzenia czysto psychologicznego, jako udany psychiczny wzór integracji ludzkiej i duchowej. U kresu swych wysiłków ascetycznych, swych nieustających modlitw, przyjmowania i udzielania sakramentów, Damian wydaje się osiągnąć szczyt wewnętrznego spokoju i psychicznej integracji pełnej podziwu. Jego dojrzałość duchowa i psychiczna idą w parze. Wyczuwa się w nim pewną harmonizację jego ogromnych możliwości, owoc jego wysiłków i dary łaski, o które zabiega z pokorą i otrzymuje stale.

2.4. Wierzenia Damiana na temat jego związku z Bogiem, z Jezusem – Chrystusem w jego Tajemnicach

Istnieje pojęcie i pojęcie Boga, istnieje tysiące wyobrażeń Boga i koncepcji przekazywanych na przestrzeni wieków rozpowszechnianych przez religie i filozofie. Mimo ogromnej fali ateizacji, a w następstwie czego laicyzacji, a nawet fanatycznego oraz ideologicznego ateizmu poczucie zakonne trwa. Mimo walk o zniszczenie religii, one przegrały.

Wobec tego zjawiska przetrwania doświadczenia religijnego, nauki przyrodnicze z wielkim zainteresowaniem kierują się ku religiom, ku koncepcjom kulturowym, filozoficznym a nawet teologicznym koncepcjom boskości. Można nawet być ateistą będąc jednocześnie pracownikiem naukowym zajmującym się religią i dogmatyzując na temat pochodzenia pojęcia Boskości! Ale jest się dalekim od wizji teologicznej Boga Ojca, Boga Miłości Odkupicielskiej.

Posługujemy się terminem wizja teologiczna Boga, aby zidentyfikować uczuciowe i poznawcze doświadczenie wiary, cnota teologiczna. Wiara w jedyne Boga, który zwraca się (nawrócony) ku człowiekowi, oczekując że się nawróci (z serca) z kolei ku niemu. Mówimy o wierze rzymsko – katolickiej, która głosi i niesie świadectwo dobrej nowiny rzeczywistego związku przyjaźni z Bogiem. Wiara ewangelicka powiększa to świadectwo poprzez ogłoszenie serdecznej przyjaźni człowieka z Bogiem, który objawia się w Sercu swego Syna Jezusa, Chrystusa. Ta zapowiedź określa o sercu Ewangelii.

To osobiste doświadczenie, które wzrasta w życiu danej osoby, nazywamy doświadczeniem czysto teologicznym ponieważ jest oparte na wierze. To właśnie ono nadaje pełny sens życiu wierzącego, tego, który żyje wiarą teologiczną. Spotkaliśmy się z taką wizją wiary w większości listów Damiana, a we wszystkich tych, które są skierowane do jego rodziców, do swego brata, do swych zwierzchników, do swych współbraci.

To spojrzenie z perspektywy wiary ewangelicznej jest istotą zasad kodeksu tego co nazywamy jego wizją teologiczną Boga, Jezusa Chrystusa, jego Kościoła, życia ludzkiego. Ta wizja uzasadnia wierność Damiana De Veuster swemu spojrzeniu z perspektywy wiary objawionej na wszystkie rzeczy. Ta wierność wyraża się w własności jego życia w nieustającej ascezie i w autentyczności jego mistycznego chrześcijańskiego życia.

Wierność Damiana De Veuster Bogu, Jezusowi, Chrystusowi w jego tajemnicach sprawia, że całe jego życie staje się zrozumiałe aczkolwiek wciąż pozostaje tajemnicze. Damian żywi swe spojrzenie teologiczne na temat Boga i na temat jego Planu Zbawienia lekturą Pisma Świętego. Damian przedłuża swe medytacje żywione śpiewaniem psalmów które czytał w swym brewiarzu wiernie każdego dnia, aż do swej śmierci:

„Wieczorem, siedząc przy lampie, odmawiam brewiarz, studiuję trochę lub piszę list”.
337

Wierny również Tajemnicy Jezusa – Chrystusa, bronił aż do śmierci swego spojrzenia z perspektywy wiary teologicznej na temat swego życia wewnętrznego i swej osoby w relacji z Bogiem w tajemnicy symbolizowanej, uaktualnionej przez serce jego Syna.

Ta wierność Damiana De Veuster objawia się w jego świadomości sumiennego naśladowania, w pokorze naśladowania i na miarę swych słabości, Jezusa w jego życiu i w czasie śmierci na Golgocie. Damian pisze o tym w swych ostatnich listach:

„Staram się nosić swój krzyż z radością tak jak Nasz Pan...na chwałę Dobrego Boga i dla zbawienia dusz”. 929

To naśladownictwo stanowi „fundamentalną oś jego wizji mistycznej siebie samego i swej misji. Wydaje się, że żył kierując się intuicją zakorzenioną w swej wierze w tajemnicę współodkupiciela „swej” Golgoty. Na tym poziomie mistycznego życia Damiana, wszelka analiza psychologiczna staje się prawie świętokradztwem.

„Staram się powoli wdrapać na mą drogę krzyżową i mam nadzieję znaleźć się wkrótce na szczycie mej Golgoty. (21 luty 1889) 1053

Można powiedzieć, że jedynie mistyczni chrześcijanie mogą przeżyć doświadczenie naśladownictwa Jezusa – Chrystusa identyfikując się z Nim. Udaje im się doświadczyć stania się przedłużeniem jego Tajemnic, żywym narzędziem instrumentem w rękach Pana:

„Staram się nosić mój krzyż z radością tak jak Nasz Pan... Na chwałę Dobrego Boga ale i dla zbawienia dusz, pozostanę, mam nadzieję, na mym posterunku stanowisku aż do mej śmierci”. 603

„Bądźmy, w rękach dobrego Boga, tak jakby narzędziami w rękach robotnika...”.229

W swej prostocie, Damian De Veuster opisuje czasami to co podtrzymuje go przy życiu i pozwala wytrwać w trudnych okolicznościach dla natury ludzkiej:

„Udało mi się pokonać delikatność natury, która ma wstręt do wszystkiego co tylko wyczuwa trąd”. 330

Tymczasem, wszystkie te cierpienia, Damian widzi jako swe uczestnictwo w Planie Odkupienia Jezusa:

„Nasze modlitwy, choć dalekie są od doskonałości; nasze długie, doprawdy długie cierpienia ofiarowane każdego dnia w jednośći wraz z zasługami i cierpieniami Naszego Pana, otrzymają, mam silną nadzieję, za wszystkie nasze dobre uczynki, łaski specjalne, których każdy z nich może bardzo potrzebować dla swego szczęścia teraźniejszego i wiecznego”. 1043

„Mam nadzieję, że dzięki częstym modlitwom, Nasz Pan da mi konieczne łaski abym mógł nieść krzyż za nim, aż po naszą szczególną Golgotę w Kalawao”. 698

Tak samo życie ascetyczne jak życie mistyczne Damiana są przesłaniem, które odwołuje się do nas jak na duszpasterza przystało u progu XXI wieku. Obraz przepelnionego zbiornika, z którego się przelewa przypomina, że nie daje się tego czego się nie ma. Oto co napisał:

„...niech Dobry Bóg napelnia każdego dnia zbiornik, którym jest moje serce swymi łaskami, ażebym mógł to przelać również w serca tych, których uważam za swe dzieci w Jezusie – Chrystusie”. 262

Można zobaczyć u Damiana, począwszy od jego pierwszych Reguł życia codziennego aż po jego ostatnie listy, jego chęć zachowania nieustępliwie fundamentalnych wartości życia zakonnego jakimi obiecał Panu kierować się w życiu aż do swej śmierci.

Jeśli życie klasztorne czy zakonne chrześcijańskie jest życiem nawrócenia ku Bogu w Jezusie, Chrystusie, Damian żył nim aż do swej śmierci. W listach Damiana, znajdujemy obydwaj aspekty nawrócenia chrześcijańskiego: aspekt moralny i aspekt teologiczny. Nawrócenie moralne czy obyczajowe niezgodne z zachęcaniem Ewangelii do ideału pełnego szczęścia. Nawrócenie teologiczne, które jest bardziej wewnętrzne: gorące poszukiwanie Boga, każdego dnia swego życia. Z całym zapałem swych lat młodzieńczych, na początku i u szczytu swej dojrzałości, Damian De Veuster pracuje nad swym nawróceniem. Nie uważa, że jest na tyle nawrócony by głosić nawrócenie swym trędowatym.

Jeśli chrześcijańskie życie klasztorne czy zakonne jest kontemplacją tajemnic Bożych w Jezusie – Chrystusie, Damian uczynił z tego fundamentalną linię oś swego życia. Nawet jeśli pisze, że nie żyje w ten sam sposób jak w Louvain, czyniąc aluzję do życia oddanemu kontemplacji jakie prowadził w czasie formacji, stwarza sobie obszary kontemplacji, modlitwy, milczenia i skupienia:

„...To co często jest najtrudniejsze, jest to zachowanie, wśród tysięcy zmartwień i niedoli, ducha skupienia i modlitwy” 84

Okoliczności zmuszają go do wyróżnienia rodzaju życia w duchu klasztornym kontemplacyjnym. Damian doświadcza głęboko dobroczynności milczenia, skupienia, samotności, Lectio Divina i Opus Dei. Te podstawowe wartości życia klasztornego sprzyjają silniejszemu doświadczeniu teologicznemu Tajemnic Bożych, które zostały mu odsłonięte w tajemnicy Serca Jezusa, swego boskiego Nauczyciela. Świadomy jest, że jego rodzaj życia jako misjonarza niesie w sobie nawet niebezpieczeństwo dla życia w kontemplacji. To niebezpieczeństwo Damian przekształca w wyzwanie. Udaje mu się. Kontempluje, żyje, głosi.

Jeśli życie klasztorne czy zakonne chrześcijańskie jest życiowym doświadczeniem tajemnic Jezusa, Słowo Boże przyjmując na siebie naturę ludzką, aby ją gloryfikować, Damian wydaje się, że osiągnął, na koniec swego życia, te szczyty aspiracji zakonnych chrześcijańskich. Teologie ascetyczno – mistyczne mówią o drogach czyścących, oświecających i jednoczących. Damian przeżył je nic o nich nie mówiąc.

W prostocie swego picusyjnego życia misyjnego Damian, wydaje się, doświadczył duchowo tych dróg. Od samych swych początków w misji, nakreśla sobie program dzienny który wymaga woli ascetycznej i oczyszczającej. Poprzez studia i modlitwę, przygotowuje się do wewnętrznych łask, które dają mu jego spojrzenie teologiczne na wszystko. Zjednoczony wewnętrznie z Jezusem, jest dla niego rzeczą naturalną mówić o swej własnej Golgocie.

Ten szczególny aspekt teologii współodkupienia, bez doloizmu ni masochizmu, nie ujmując nic dziełu jedyne Odkupiciela, należy do tradycji duchowej jego zgromadzenia

zakonnego. W jego Konstytucjach, jest napisane, że zakonnik SS.CC. „odtworza drogę krzyżową Naszego Pana”. To prowadzi nas do zgłębienia wierzeń Damiana De Veuster na temat jego wspólnoty zakonnej.

2.5. Wierzenia Damiana na temat jego związków z Najświętszymi Sercami i na temat spuścizny duchowej jako dziecka Najświętszych Serc.

Damian De Veuster miał również wizję teologiczną Zgromadzenia SS.CC. Człowiek głębokiej i silnej wiary, skierował spojrzenie z perspektywy wiary chrześcijańskiej ku swej zakonnej rodzinie. Istnieje wiele sposobów spojrzenia na wspólnotę zakonną. W istocie, całą rodzinę zakonną, można rozpatrywać z punktu widzenia prawa, psychosocjologii, historii a nawet teologii. Ale, chętnie mówimy o wizji teologicznej jego wspólnoty zakonnej, Zgromadzenia SS.CC.

Chodzi o subiektywną percepcję Zgromadzenia SS.CC. przez Damiana De Veuster. Szukaliśmy w jego listach jego sposobu rozumienia rodziny zakonnej, która go ukształtowała, która go żywiła swą duchową tradycją, która go wspierała swą charyzmą i która dała mu część swej misji. Czym ona była dla Damiana? Czy był świadomy tego co mu ofiarowała, co wniosła w jego życie? Damian, czy był świadomy tego, co on sam wniósł do niej?

W pismach Damiana, nie należy oczekiwać, że odnajdziemy w nich traktaty teologii ascetyczno – mistycznej. Ani nawet aluzji do tego co stanowiło wątek jego życia duchowego. Z wielu przyczyn, z racji swej przesadnej skromności, czy pokory, nie przelewa się na kartki papieru tego, co jest często najważniejsze i najbardziej fundamentalne dla duchowego wnętrza.

Nie oczekujemy specjalnie znaleźć w jego listach rozwiniętej dyskusji na temat duchowości picpusyjnej ani refleksji teologicznej na temat powołania w Zgromadzeniu Najświętszych Serc. Nie spodziewaliśmy się również jakiejś teologii misji ani charyzmatu jakie przeżyło. Te badania nie są oczywiście do zaniedbania, wręcz przeciwnie. W listach Damiana De Veuster, raczej odkryliśmy jego spojrzenie z perspektywy wiary na temat swego powołania, swej misji i na charyzmat jaki otrzymał i dzielił w jego łonie. Znaleźliśmy w nich spojrzenie Damiana z perspektywy wiary na więzy wierności i solidarności, które go związały z nim.

W przeszłości, duchowość pozbawiona ciała chciała żyć życiem nadprzyrodzonym pogardzając formacją ludzką u podstaw. Nawet jeśli, teoretycznie, zaakceptowano zasadę, że łaska przychodzi by udoskonalić naturę, żyło by się praktycznie tak jakby życie nadprzyrodzone mogłoby wystarczyć by odpowiedzieć na zachęty Ewangelii. Damian De Veuster wydaje się być daleki od tych wierzeń ideologicznych. Żył pewną duchowością dobrze wcieloną w jego codzienną egzystencję. Nigdy nie będzie się przykładało dość uwagi do tego by uważać, że wszystko co jest ludzkie i humanistyczne może być zharmonizowane z zaproszeniem do szczęścia ewangelicznego.

W duchowej tradycji Zgromadzenia Najświętszych Serc, wspólny cel „odtworzenie czterech okresów Naszego Pana: jego lat dziecięcych, jego życia ukrytego, jego życia publicznego i jego okres męki” odbijają się głębokim echem w życiu Damiana. Na tym opiera całą swą duchowość naśladownictwa i utożsamiania się mistycznego z Jezusem – Chrystusem.

To co się tyczy naśladowania życia lat dziecięcych swego Nauczyciela, pewnym aspektem bardzo wzruszającym, w życiu Damiana, są słowa, które wypowiedział na łożu śmierci. Dumny był mówiąc o sobie, że jest dzieckiem Najświętszych Serc. Osiągnąwszy dojrzałość psychiczną przejawiającą się solidarną autonomią i współodpowiedzialnością, Damian De Veuster nie waha się widzieć siebie, w głębi serca, jako dziecko Boże, jako dziecko Najświętszych Serc.

Ten język może nie wszystkim się spodobać, tym którzy nie wyzbyli się uczucia egocentrycznego opanowania przez dzieciństwo. Dla tych osób, ten język staje się groźny. Ci, którzy nie mieli jeszcze doświadczenia ludzkiego związku synkrycznego, ofiarnego i współzależnego dojrzałości mogą być zniechęceni aby mówić o duchowym dzieciństwie:

„Porzućcie wszelkie wątpliwości, wszelką nieufność, rzućcie się, jak małe dziecko w ramiona Jezusa i Maryi”. 361

Na nieszczęście, ewangeliczna duchowość duchowego dzieciństwa wydaje się doskonalić tylko po osiągnięciu dojrzałości dorosłego. Wszelkie zwarcie czy droga na skróty wydaje się prowadzić tylko do infantylności. A jednak Nauczyciel zwraca się do dorosłych, wielbego Nikodema, by ich zaprosić by stali się dziećmi i dzieciątkami pełnych ufności w ramionach Pana.

Damian De Veuster wiedział że naśladowanie czterech okresów z życia Naszego Pana, z których pierwszym jest Dzieciństwo stanowiło część jego dziedzictwa duchowego. Prostota i pełne zaufanie dziecka były wartościami jakie Damian De Veuster wyraził w swych ostatnich słowach.

W tradycji picpusyjnej (SS.CC.), miejsce z wyboru jest dane ciągłej Adoracji Świętego Sakramentu na Ołtarzu. Ta wartość jej duchowości zakonnej, Damian De Veuster, prześladowała nieustępliwie i z zapalem łatwo się udzielającym. Od swych początków, Zgromadzenie Najświętszych Serc ukierunkowało się na odkupicielską adorację eucharystyczną. Założyciele przekazali to umiłowanie Eucharystii swym uczniom, swym duchowym dzieciom:

„To już piętnaście lat jak trwamy w adoracji nocnej, etc., w każdym calu trędowatymi, jakimi jesteśmy”. 929

„Oddaję się tymczasem boskiej Opatrzności i znajduję swe pocieszenie w jedynym Towarzyszu, który mnie nigdy nie opuszcza, to znaczy Naszym Boskim Zbawicielem w Świętej Eucharystii”. 484

Damian De Veuster wydaje się związać również z Życiem Ukrytym Jezusa, przed swym życiem apostołskim. Damian poszukiwał przez całe swe życie wartości życia kontemplatywnego eucharystycznego w samotności przed Tabernakulum. Nosi w sobie i szerzy wszędzie wśród swych trędowatych tę miłość do modlitwy kontemplacyjnej i adoracyjnej w ciszy i samotności:

„To u stóp Ołtarza wypowiadam się często i szukam pocieszenia wobec moich trosk wewnętrznych. To przed nim, jak przed posągami naszej Świętej Matki mówię szeptem czasami prosząc o zdrowie dla mnie”. 669

Dla Damiana De Veuster ten rodzaj modlitwy nie jest tylko prostym środkiem uczynienia postępu na drodze ku doskonałości ewangelickiej. Poprzez swe życie w ukryciu, Damian żyje duchową solidarność z samotnymi i opuszczonymi. Poprzez to życie tajemne Damian odtwarza, w swym własnym życiu, życie sekretne Jezusa i jego momenty samotności kontemplatywnej:

„Bez Świętego Sakramentu, położenie takie jak moje byłoby nie do wytrzymania. Ale, mając Naszego Pana u swego boku, no tak, wciąż jestem wesołym i zadowolonym i z tą radością w sercu i z uśmiechem na ustach, pracuje się z gorliwością dla tych biednych nieszczęśliwych trędowatych i pomatu bez większych rozdarć dobro się czyni”. 484

Przez całe swe życie, Damian De Veuster był owładnięty swym ideałem misyjnym. Wierzył w nie z całego serca. Za jego czasów, misjonarze wyjeżdżali na dobre. A, Damian wyjechał, aby zbawić dusze. Ale, od razu widać, że dla Damiana zbawienie dusz oznacza również sprawowanie opieki nad ciałem, odżywianie, ubieranie, budowanie szałasów, baraków. Tak jak dla jego Nauczyciela, zdobycie duszy więcej jest warte jak zdobycie całego świata. To głębokie przekonanie zakorzenione w nim ukierunkowuje jego intencje, jego pragnienia, jego konkretne i codzienne cele, jednym słowem, jego wartości.

Istnieje wizja dualistyczna, platońska, gnostyczna, manichejska oddzielenia duszy od ciała ludzkiego. Wrażliwość romantyczna postrzega duszę jako więźnia i niewolnika ciała. Potwierdzenie duszy ze szkodą dla ciała rzuciło cień na koncepcję spirytualistyczną duszy. Damian De Veuster jest bardzo daleki od tych koncepcji eterycznych, które gardzą ciałem. Było ono zawsze najlepszym sprzymierzeńcem, aby budować, uprawiać ziemię, pokonywać dalekie odległości, na piechotę lub na koniu, by opatrzyć rany trędowatym.

Głęboko zakorzeniony w tradycji judeo – chrześcijańskiej, uważa ciało jako Świątynię Bożą, jako zjednoczone nierozdzielnie z duszą, i wierzy usilnie, że dusza musi być zbawiona w nadziei zmartwychwstania ciała. Poświęcenie swego życia apostołskiego jest w całości oparte na tym przekonaniu o zbawieniu dusz. Oto jak odtworzył we własnym życiu, zapął dla zbawienia dusz Jezusa, swego Nauczyciela. Jego obecność cielesna stała się pośrednictwem w doświadczeniu Jezusa – Chrystusa:

„Ponieważ, jeśli kochają (wyspiarze) kapłana, z łatwością pokochają Naszego Pana, którego kapłan jest sługą”. 113

Według tradycji duchowej zgromadzenia, powinien wierzyć również w swe uczestnictwo w życiu krzyżowym Jezusa. Powinien odtworzyć cierpienia odkupienia Jezusa na Krzyżu, w czasie tej śmierci dobrowolnie przyjętej przez swego Nauczyciela. To tylko ze wzruszeniem i szacunkiem powiemy kilka słów na temat jego świadomości w naśladowaniu Jezusa w jego śmierci na Kalwarii. Wiadomo, że zaczął od dobrowolnego przyjęcia swej śmierci, którą przewidział zanim ofiarował się by pojechać na wyspę trędowatych.

U Damiana De Veuster, to głębokie przekonanie o wejściu na Golgotę było zakorzenione w jego powołaniu zakonnym poświęconym współodkupieniu.

„...powinniśmy nosić krzyż Jezusa-Chrystusa, nie przed Nim, ale za Nim, tak jak Szymon Cyrenajczyk., aż na szczyt Kalwarii”. 158

Tak jak Paweł, mógł myśleć: wypełnię w swym ciele tego co brakuje cierpieniom odkupienia Chrystusa. Utożsamianie się z Chrystusem w jego cierpieniach jest szczytem naśladowania Nauczyciela.

Miłość Damiana De Veuster do swego Zgromadzenia nie jest ani platoniczna ani idealistyczna. Objawia się ona konkretnie poprzez zainteresowanie jakim obdarza „szczegóły dotyczące naszego Zgromadzenia”, które chce poznać. Śledzi rozwój całości, mimo że żyje w samotności, a nawet w izolacji z racji swego stanu trędowatego:

„Kilka szczegółów na temat naszego kochanego Zgromadzenia sprawi mi również wiele przyjemności”. 208

Damian wykroczył poza koncepcję stadną wspólnoty. Na wskutek wydarzeń, (Damian powiedziałby na wskutek Opatrzności Bożej), żyje swą samotnością wypełnioną Bogiem, ale pamiętając wciąż o swych więzach duchowych ze swymi braćmi. Od wizji wspólnotowej materialnie przeżytej pod tym samym dachem, przystępuje do wizji wspólnotowej braterstwa rozproszonego, pewnej rodziny w Diasporze.

III. SYSTEM WARTOŚCI DAMIANA DE VEUSTER W JEGO ZWIĄZKACH

Począwszy od wierzeń i silnych przekonań Damiana De Veuster można odgadnąć jego system wartości. Już o tym mówiliśmy. W jego własnych słowach trzeba znajdować wartości, które go ożywiały przez całe jego życie aż do śmierci. Każde przytoczone przez nas zdanie Damiana De Veuster pokazuje spojrzenie z perspektywy wiary chrześcijańskiej na życie i spojrzenie chrześcijanina na temat śmierci. A jest to wiara ewangeliczna w wartość śmierci, która daje mu smak życia.

Przede wszystkim domyślne, czasami jasne, spojrzenie z perspektywy wiary Damiana jest wyrażone w formie wizji teologicznej ewangelicznej całej egzystencji. U niego, jest ona wierzeniem, które utrzymuje go przy życiu, ponieważ ucieleśnia się w wartościach, których pragnie i których poszukuje. U Damiana, jego system wierzeń dzieli i osiąga różne wyrażenia,

nieoczekiwane. Są one szerokie lub precyzyjne, tak jak są wyzwania które nam przynosi egzystencja, życie ludzkie, życie chrześcijańskie, życie picpusyjne.

Zaraz z początku, jesteśmy dalecy od obserwowania u Damiana de Veuster wierzeń czysto teoretycznych. Dalecy jesteśmy od abstrakcyjnych poglądów nie mających wpływu na życie codzienne. Jesteśmy dalecy od wierzeń estetycznych czy idealistycznych bez związku z rzeczywistością dnia codziennego. Nie są to utopijne wierzenia, które zamykają się w świecie iluzji. Nie są to wierzenia fantazyjne wymyślone, które odwracają umysł od rzeczy poważnych egzystencji ludzkiej.

Wynik naszych poszukiwań w niczym nas nie dziwi. Szukaliśmy w listach Damiana wierzeń, które utrzymywały go przy życiu. Nie znaleźliśmy w nich tych wierzeń, które ludzą intelektualistów zamkniętych w swych teoriach. Nie znaleźliśmy u Damiana tych wierzeń ognistych, płonących artystów, którzy wydają się poszukiwać szczęścia w chmurach.

U Damiana, nie znajdujemy również wierzeń typu gnostycznego czy platonicznego ani wierzeń typu obrazowego, które jak sztuczne ognie oświetlają w sposób ulotny niepokój przed życiem czy lęk przed własną śmiercią. Wartości, które wypływają z przekonań Damiana będą zatem życiowe i życiodajne.

To co się tyczy systemu wartości Damiana de Veuster, to mówimy tu o jego głębokich pragnieniach. A także o jego aspiracjach inspirowanych łaską a skoncentrowanych w codziennym poszukiwaniu swych celów i przedmiotów działania. Te wartości, znaleźliśmy je w wyrażaniu jego intencji, które oczyszcza często w czasie spowiedzi i rachunku sumienia. To nie bez powodu Mistrzowie życia duchowego mówią o oczyszczeniu naszych poszukiwań: Si revera Deum quarit (Święta Reguła). Damian de Veuster stale niepokoił się o oczyszczenie swych intencji.

3.1. Wizja teologiczna Damiana na temat wartości ziemskich.

Karmiony modlitwą Psalmów i Lectio Divina, Damian De Veuster przesiąkał na co dzień swą tymczasową obecnością na tym świecie. Czyni aluzję do faktu, że za przykładem swego Nauczyciela, nie miał gdzie położyć swej głowy. Nabiera przy zetknięciu się ze śmiercią wszechobecną i prawie powszednią, poczucia bycia pielgrzymem zawsze w drodze zanim dotrze do swego celu. Nad otwartymi grobami, które on sam kopie by pochować trędowatych, Damian doświadcza uczucia przelotności, znikomości rzeczy na ziemi. Doświadczenie, które jest w sercu duchowości monastycznej. A przecież, z listem Świętego Pawła do Rzymian, wzdycha za stworzeniem w całości i dąży do objawienia Dzieci Bożych.

Damian De Veuster kocha życie ponieważ potrafił zrezygnować z niego. Ofiarował je naprzód przed całunem śmierci w dniu przyjęcia profesji ślubów nieustających. Przypomina o tym przy dwóch okazjach w swych listach. Widać, że te symboliczne gesty miały dla niego bardzo głębokie znaczenie. Wydaje się, że ponieważ nauczył się, pod całunem śmiertelnym, umierać wcześniej zanim zaczął żyć intensywnie. Jego gorące pragnienie Życia Wiecznego nie rodzi się z pogardy dla życia obecnego, ale z pragnienia osiągnięcia pełności.

W ten sposób, ponieważ pragnął Życia Wiecznego, Niebo, prawdziwa Ojczyzna i ponieważ wcześniej przeżył swą własną żałobę, Damian kochał ziemię, morze, wyspy, rośliny i zwierzęta. Jest szczęśliwy mogąc kupić konia za 5 dolarów i mieć kilka kur za pożywienie by żyć. Wartości ziemskie i obietnice, które kryją w sobie rzeczy, instrumenty i narzędzia, ubrania i domy, świątynie i kościoły, Damian zawsze je akceptował nie przywłaszczając sobie ich. Nie był zażarcie związany z tym kto nie pragnął i nie dążył do prawdziwego życia w przyszłości. Będąc silnie związanym z życiem na ziemi, jego skarb był w innym świecie, w świecie niematerialnym, w świecie Boga.

Walczył z dyskryminacją i niesprawiedliwościami wobec trędowatych. Potrafił zaszcześcić w ubogich i chorych swe upodobanie do Nieba, opatrując ich rany i szukając sposobu na to by zmniejszyć ich cierpienia. Poszukiwał takiej wartości pracy, która zwiększa szacunek dla istoty ludzkiej. Damian walczył przeciwko wszelkim formom destruktywnych zachowań, które prowadzą do egoizmu, rozpacz czy zubożenia serca.

Kazanie etyczne Damiana jest świadomie oparte na obawie przed grzechem, który jest obrazą dla Boga. Ta zniewaga jest prawdziwym trędem, który rozłącza oddziela duszę od Boga. Damian ma poczucie bardziej teologiczne niż etyczne grzechu. Aby ich nawrócić do Boga, Damian używa wszystkich środków jakie myśli zastosować wobec trędowatych.

Przede wszystkim, pracuje nad tym tymczasem, aby odnaleźć poprzez swych trędowatych istotę ich godności ludzkiej wyszydzonej. Poświęca się całkowicie przywróceniu wśród trędowatych obrazu Boga zniszczonego przez grzech. I jeszcze, Damian nosi w sobie wciąż wizję wiary teologicznej godności ciała ludzkiego, wartości nierozłącznie związanej z tkwiącej w istocie osoby w oczach Boga. Nawet jeśli zmienia się w strzępy, istota ludzka jest stworzona na wzór i podobieństwo Boga. Takie przekonanie Damiana De Veuster jest u źródła jego poświęcenia.

3.2. Wizja teologiczna Damiana na temat wartości społecznych międzyludzkich.

Należałoby wyróżnić tutaj dwa poziomy: poziom czysto międzyludzki i poziom społeczny. Na tych dwóch poziomach znajdują się wartości zdolne wytłumaczyć siły życiowe Damiana De Veuster. Na jednym jak i na drugim, istnieją głębokie potrzeby zdolne do spolaryzowania jego sił ażeby je otrzymać.

Wartości takie jak sprawiedliwość, braterstwo, solidarność z jednej strony, dotyczą całego zbiorowego planu i polityki społecznej, która zaspokaja potrzeby na szeroką skalę. Podczas gdy takie wartości jak przyjaźń, towarzystwo, rozmowa, z drugiej strony, odnoszą się bardziej do związków międzyludzkich i stosunków jednostki do jednostki.

Zanim porozmawiamy o miłosierdziu bratnim jak o wartości ewangelicznej, Damian żył wartościami ludzkimi opartymi na szacunku dla innych. Szacunek jest pierwszym dowodem miłości do innych. W ostatnich latach swego życia, Damian zmierza jeszcze dalej niż jedynie do zachowania tolerancji międzyreligijnej na wyspie. Życie Damiana opiera się dialogu, porozumieniu, przyjaźni z osobami wywodzącymi się z innych kultur, z innych perspektyw religijnych. Wraz ze swymi braćmi, Damian żyje wartościami takimi jak pełny szacunek dla szczerości, koleżeństwo, solidarność.

W listach do swych zwierzchników, Damian wyraża swe braterskie aspiracje, swe ogromne pragnienia świętości by stać się bardziej godnym w głoszeniu Ewangelii i reprezentowania Chrystusa w taki sposób, aby został lepiej przyjęty przez swych trędowatych niechrześcijan. Wartości zakonne takie jak posłuszeństwo i pokora opierają się u Damiana na wartościach ludzkich współodpowiedzialności i prawdziwego zakresu odpowiedzialności który zna swe granice.

3.3. Wizja teologiczna Damiana na temat wartości wewnątrzsobowych czy dojrzałości psychicznej

Od starożytności, szczęście jest wartością psychologiczną najbardziej poszukiwaną. Umieć być szczęśliwym, czuć się szczęśliwym, jest to ideał życia ludzkiego. Ale, szczęście nie jest takie łatwe do osiągnięcia. Od kiedy istota ludzka myśli i przelewa swe myśli na temat ludzkiego szczęścia, stwierdza się różnorodność środków wykorzystywanych do osiągnięcia szczęścia. Co więcej, widzi się szeroki wachlarz wykorzystanych środków, doświadczonych, sprawdzonych. Poszukiwanie sposobów, aby być szczęśliwym mnoży się w nieskończoność.

Wszystkie religie świata i filozofowie wnoszą własne wizje świata, siebie, innych i bóstw. Takie sposoby widzenia pozwalają na harmonizowanie osoby, która się im oddaje. Oto dlaczego istnieje bezpośrednia współzależność między filozofiami życia i religiami z jednej strony, i etycznymi praktykami lub doświadczeniami religijnymi, z drugiej strony. Poszukuje się z zażartością tego, co uważa się za źródło bezpośredniego szczęścia lub przyszłego lub obydwu, zarówno dóbr doczesnych jak niebiańskich lub obydwu, jedno jako przeczucie obietnicy drugiego.

Takie poszukiwanie zgadza się ze wszystkimi potrzebami na każdym poziomie istoty ludzkiej. Wydaje się, że rzadkim jest sukces osiągnięcia równowagi i spójności w poszukiwaniu sposobów dojścia do satysfakcji i głębokiego zadowolenia, które są wyrażeniami szczęścia codziennego i egzystencjalnego.

Przekonania zgłębiane przez Damiana De Veuster w jego modlitwie i działalności misyjnej konkretyzują się w zażartym poszukiwaniu wartości jakie jego wierzenia ewangeliczne zachęcają go do podążania w jego życiu. Chrześcijanin, zakonnik, ksiądz, oddany misjonarz, Damian pracuje nieustępliwie nad połączeniem swych wierzeń ze swymi wartościami.

Damian De Veuster pisze często: jestem zadowolony i szczęśliwy. Psychologicznie mówiąc, to jest właśnie to zadowolenie, które pośredniczy w staniu się szczęśliwym. Można by nawet powiedzieć: jest się zadowolonym, więc jest się szczęśliwym. Przeciwnieństwo, jednakże, wydaje się psychologicznie nie prawdziwe. Są tacy, których cieszy mała rzecz. Inni, obnoszą się wciąż wszędzie ze swym niezadowoleniem, nawet w obfitości i w wyrafinowaniu. Mało rzeczy może ich zadowolić, wiele może uczynić ich nieszczęśliwymi.

3.4. Wizja teologiczna Damiana wartości zakonnych.

Bardziej wnikliwe niż poszukiwanie wartości psychologicznych, poszukiwanie wartości teologicznych może wydawać się umysłowi ludzkiemu pracą absurdalną i irracjonalną. Byłaby nią, jeśli oba poszukiwania znajdowałyby się na tej samej płaszczyźnie, na tym samym poziomie. Na planie czysto ludzkim, chęć życia i zaakceptowanie śmierci, jest absurdem. Dążenie do swego szczęścia i poszukiwanie szczęścia innych jest sprzeczne. Chcieć być zdrowym i wystawianie siebie na zakaźną chorobę, jest irracjonalne. Nawet w życiu psychicznym, należy wyróżnić płaszczyzny i poziomy w ludzkim poszukiwaniu pełnej satysfakcji. Istnieje postępowanie umysłu i istnieją miłosne porywy. Oto dlaczego logika serca nie zawsze odpowiada logice głowy.

U Damiana, spójność teologiczna, logiczność pewnej wizji wiary ewangelicznej idzie dalej niż krótkowzroczna wizja życia która zamyka się w pewnym ciasnym i bardzo bliskim horyzoncie. Poprzez swą wizję wiary, poszukiwanie wartości przechodzi ten wąski horyzont czysto ludzki. Teologiczna wizja istnienia jest ponad płaszczyznę i poziomem czystego rozumowania ludzkiego. W wierze chrześcijańskiej, ewangelia zaprasza nas do przeżycia szaleństwa krzyża, jest to poszukiwanie wartości teologicznych. Zachęca nas do ulokowania naszego skarbu w wartościach, których nie dostrzeże się bez naświetlenia wiarą pogłębioną w Jezusie – Chrystusie.

3.5. Wartości życia duchowego SS.CC. u Damiana.

Tak jak w każdym życiu zakonnym, wartości tradycji duchowej SS.CC. są wartościami duchowości monastycznej. Abyśmy byli dobrze zrozumiani: mówimy o duchowości monastycznej a nie o „rodzaju życia” monastycznego. W czasach nieładu, niech nam będzie wolno nad tym dłużej się zatrzymać. Ten podział wydaje się nam kapitalny. Duchowość monastyczna – czyż nie jest wspólnym trzonem wielu odnóg? To począwszy od tego fundamentalnego wspólnego trzonu, można lepiej wychwycić różnicę między kontemplatywnymi i apostołskimi. Duchowość monastyczna i rodzaj życia monastycznego są to dwie rzeczywistości nigdy nie do zderzenia aby nie pomylić drogi. Jest to temat na osobne studium.

Tak jak to już o tym wspomnieliśmy, trzeba będzie zbadać lepiej i w szerszym świetle duchowość picpusyjną (SS.CC.) przeżywaną przez Damiana De Veuster. Będzie mogła dać nowy poryw wspaniałomyślności. Życie wewnętrzne Damiana może wnieść nowe światło na temat charyzmy i misji Założycieli. Damian zdaje się przeżył intensywnie ten charyzmat, który trwa w rodzinie zakonnej jaką jej założyciele stworzyli. Te studia dałyby pewną orientację i ideał zdolny przyciągnąć wspaniałomyślność jaka dojrzewa w sercu.

Można powiedzieć, że linia, która łączy duchowość monastyczną chrześcijańską i która stanowi fundamentalną wartość, do której się dąży wytrwale, jest ciągiem dalszym Jezusa, Chrystusa. Stałe poszukiwanie Boga w swym Synu, Słowo wcielone, jego imitacja, identyfikacja z Nim, stanowią serce duchowości monastycznej. To wszystko nie jest możliwe bez fundamentalnych wartości poszukiwanych przez duchowość monastyczną: medytacja Słowa Bożego (Lectio Divina), pokora, skupienie, samotność, asceza, i nasycone życie mistyczne wspomagane sakramentami.

W tradycji SS.CC., istnieją przekonania i wartości, które wywodzą się od Reguły Świętego Benedykta. Duchowość świętego Benedykta jest monastyczna. Ale, „rodzaj życia”

monastycznego rozpowszechniany w zwyczajach trapistów z Val – Sainte zostały bardzo wcześnie złagodzone ażeby wieść życie misyjne i apostołskie.

Ale, w duchowości zakonności chrześcijańskiej, chodzi o wytrwałe poszukiwanie przekonań i wartości duchowości ewangelickiej. W poszukiwaniu sposobów osiągnięcia błogosławieństwa (szczęścia) ewangelicznego, istnieje wiele sposobów. Cel teologiczny jest jeden: jest nim życie wartościami błogosławieństw. Ta intencja, która staje się stałym napięciem leży w sercu duchowości monastycznej. Rodzaj życia znajduje się na poziomie środków, zachowań zewnętrznych, zajęć i funkcji.

Damian De Veuster był świadom tego. Czyni aluzję a propos różnicy między swym rodzajem życia (monastycznym) w Louvain i stylem życia misyjnym na wyspie. To z tej perspektywy duchowości monastycznej, a nie z rodzaju życia, postrzegliśmy wartości zgromadzenia SS.CC. Damiana De Veuster.

PODSUMOWANIE

Jednocześnie z badaniami historycznymi dobrze udokumentowanymi i już opublikowanymi, chcielibyśmy, aby szkic psychoteologiczny, który kreślimy mógł inspirować prace wnikliwsze i zgłębienie życia wewnętrznego Damiana. Ponieważ to w jego wnętrzu należy doszukiwać się szlachetności serca, wielkości jego duszy. To w jego psychice znajdowało się źródło jego godnej podziwu działalności misyjnej. Z powodu bogatego życia wewnętrznego, Damian De Veuster żył swym powszednim powołaniem bycia misjonarzem we wspólnym sposobie.

Chcielibyśmy móc kontynuować odkrywanie skarbów świata psychicznego Damiana. Odsłoniłobyśmy cały świat ascezy i tajemnic, rozwoju ludzkiego i duchowego. W powolnym dojrzewaniu Damian udało mu się wytrwać w swym powołaniu, w swojej misji, w poszukiwaniu świętości ewangelickiej i zakonnej. Wszystko to wśród swych uderzeń winy, doznanych słabości i dobrowolnie przyjętej choroby. A więc to studium jest również badaniami podstaw psychologicznych duchowości Damiana.

Bardziej przez to kim był, niż co robił, Damian De Veuster stanowi wzór dostępny dla każdego. Dostępny w swych wierzeniach i w swych wartościach. Ponieważ, wciela z całą prostotą duchową tradycję swej rodziny zakonnej i duchowości picpusyjną (SS.CC.).

Przedstawiliśmy tutaj pierwszy owoc spojrzenia pełnego szacunku i skromnego ukierunkowanego na wewnętrzne rzeczywistości, które były głównym motorem heroizmu Damiana De Veuster.

Mieliśmy zamiar iść do źródeł wewnętrznych skąd wytryska jego zadowolenie i szczęście. Próbowaliśmy analizować to, co pozwoliło mu żyć autentycznie „zadowolonym i szczęśliwym”, co zresztą powtarzał wielokrotnie. Badaliśmy przekonania i wartości, które mu pozwoliły umrzeć szczęśliwym jako „dziecko Najświętszych Serc”.